VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 152)**

z dnia 18 lipca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 152)

18 lipca 2018 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Piotrowicza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w 2017 r. oraz o działalności Rzecznik Prawa Obywatelskich (druk nr 2602).

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Bodnar** rzecznik praw obywatelskich wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Batko-Tołuć** wiceprezes zarządu Sieci Obywatelskiej – Watchdog Polska, **Agnieszka Grzybek** z zarządu Fundacji na rzecz Równości i Emancypacji STER, **Mirosława Makuchowska** kierowniczka pionu politycznego w Organizacji Kampanii Przeciw Homofobii, **Draginja Nadażdin** przedstawicielka Amnesty International, **Jarosław Jagura** przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, **Jerzy Sosnowski** obywatel.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Daniel Kędzierski**, **Dawid Ożóg** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Przepraszam za opóźnienie spowodowane wcześniejszymi wypowiedziami posłów Platformy Obywatelskiej. Z tego względu, tuż przed drzwiami, media zatrzymały mnie i chciały żebym odniósł się do tego co powiedzieli posłowie PO. Z tego powodu się spóźniłem, za co państwa przepraszam.

Stwierdzam, że Komisja dysponuje kworum niezbędnym do podejmowania uchwał.

W porządku dzienny dzisiejszego posiedzenia mamy propozycję zapoznania się z Informacją o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w 2017 r. oraz o działalności Rzecznik Prawa Obywatelskich (druk nr 2602).

Witam przedstawicieli Biur Rzecznika Praw Obywatelskich. W szczególności witam pana Adama Bodnara – rzecznika praw obywatelskich. Witam panią Sylwię Spurek – zastępcę rzecznika praw obywatelskich ds. równego traktowania. Witam pana Marka Łukaszuka – dyrektora Zespołu Prawa Karnego. Witam pana Mirosława Wróblewskiego – dyrektora Zespołu Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego. Witam przedstawicielkę Sieci Obywatelskiej – Watchdog Polska panią Katarzynę Batko-Tołuć. Witam przedstawicielkę Organizacji Kampanii Przeciw Homofobii panią Mirosławę Makuchowską. Witam przedstawicielkę Amnesty International panią Draginję Nadażdin. Witam przedstawiciela Helsińskiej Fundacji Praw Człowiek pana Jarosława Jagurę.

Czy są uwagi do proponowanego porządku dziennego posiedzenia. Czy pan poseł Michał Szczerba ma uwagi do porządku dziennego? Chcę ten temat załatwić i potem mogę udzielić panu posłowi głosu. Czy chce pan poseł zabrać głos w kwestii porządku dziennego?

Poseł Michał Szczerba (PO):

Chcę zabrać głos w sprawie gości na posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Czy dotyczy to porządku dziennego? Czy to są uwagi do porządku dziennego? Jeżeli nikt nie zgłasza uwag, to stwierdzam, że Komisja zaakceptowała zaproponowany porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Pan poseł Michał Szczerba chce zabrać głos. Proszę bardzo.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Panie przewodniczący, wymienił pan przewodniczący różnych gości, którzy zostali zaproszeni na to ważne posiedzenie dotyczące zapoznania się z informacją RPO o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Chciałbym pana przewodniczącego poinformować, że skierowałem do sekretariatu Komisji prośbę o wyrażenie zgody na udział w posiedzeniu innych przedstawicieli organizacji samorządowych tj. Komitetu Obrony Demokracji oraz Stowarzyszenia Obywatele RP. Chodzi o panią Magdalenę Filiks, pana Radosław Szumełdę, Jarosława Marciniaka oraz Piotra Leśniewskiego. Te osoby są na terenie Sejmu. Chciałbym prosić pana przewodniczącego o wyrażenie zgody na ich obecność na posiedzeniu Komisji. To są organizacje, które zajmują się kwestiami wolności obywatelskich i wyrazili życzenie uczestniczenia w tym posiedzeniu. Gdyby pan przewodniczący był uprzejmy wyrazić na to zgodę to mógłbym ich poprosić, gdyż znajdują się w sali obok.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Nie ma takiej możliwości. W Polsce jest kilka tysięcy organizacji pozarządowych. Zgodziłem się na to, żeby na posiedzeniu Komisji pojawili się przedstawiciele tych organizacji, które wcześniej wystąpiły o to do sekretariatu z formalnymi wnioskami i które zwyczajowo w tego rodzaju posiedzeniach uczestniczą. Sami państwo widzicie, że dysponujemy takimi warunkami lokalowymi, jakimi dysponujemy. W sumie jest to jedna z największych sal w Sejmie, z której możemy korzystać.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Z tego, co wiem Sala Kolumnowa jest pusta i mógłby pan przewodniczący przenieść tam posiedzenie Komisji, a nie wybierać najmniejszą salę w tym budynku. Ponieważ te cztery osoby, jak powiedziałem, są na terenie Sejmu i są zainteresowane udziałem w posiedzeniu Komisji to chciałbym, żeby pan przewodniczący poddał refleksji swoją, ogłoszoną przed chwilą, decyzję o braku możliwości uczestnictwa przedstawicieli organizacji pozarządowych. Są jeszcze na sali cztery wolne krzesła i możemy tych państwa zaprosić. Uważam, że byłby to dobry zwyczaj, który pan przewodniczący powinien również pielęgnować.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

W ten sposób nie przestrzegałbym przyjętej zasady i ci, którzy nie skorzystaliby z takiej możliwości mieliby do mnie pretensje.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Chcę złożyć wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Panie przewodniczący, jednak bardzo proszę o uwzględnienie wniosku, który przedstawił pan poseł Michał Szczerba. Chciałabym zwrócić uwagę, że organizacje, które reprezentują osoby przedstawione przez pana posła Szczerba, są jednymi z największych organizacji pozarządowych w Polsce, skupiających ok. 10 tys. osób. Pragnę przypomnieć, że rzecznik praw obywatelskich pan Adam Bodnar został wybrany dzięki ogólnopolskiej akcji organizacji pozarządowych. Sprawozdanie z jego działalności leży w kręgu żywotnych zainteresowań tych organizacji. To one działały na rzecz wyboru RPO i powinny mieć w tym momencie zapewnioną możliwość zweryfikowania tego czy wybrany przez nich rzecznik praw obywatelskich spełnia ich oczekiwania. Dlatego obecność przedstawicieli organizacji pozarządowych na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka rozpatrującej sprawozdanie z działalności RPO za 2017 r. jest ze wszech miar uzasadniona z punktu widzenia merytorycznego i logicznego. Dlatego bardzo proszę o uwzględnienie zgłoszonego wniosku.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś inne wnioski? Pan przewodniczący poseł Wojciech Wilk chce zabrać głos. Proszę bardzo.

Poseł Wojciech Wilk (PO):

Bardzo proszę o uwzględnienie tych zgłoszonych wniosków, tym bardziej że te osoby znajdują się na terenie Sejmu. W normalnych warunkach nie powinno być żadnego problemu z wyrobieniem dla nich przepustek. Jeżeli są one już w Sejmie i są zainteresowane tą problematyką, a na sali są jeszcze wolne miejsca, to na pewno się zmieszczą i mogą ewentualnie zabrać głos.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Chcę jasno powiedzieć, że Informacja o działalności RPO jest opublikowana na stronach internetowych i jest również wydana w formie papierowej. Każdy, w tym również przedstawiciele organizacji społecznych, może się z tym dokumentem zapoznać. Jeżeli jest wola organizacji pozarządowych spotkania się z rzecznikiem Adamem Bodnarem i jego wysłuchania oraz podzielenia się własnymi refleksjami, to nic nie stoi na przeszkodzie. Mogą się z nim umówić na spotkanie. Pragnę zwrócić uwagę państwa na to, że dziś mają się w tej sprawie wypowiedzieć nie organizacje pozarządowe, ale posłowie – członkowie Komisji. Jeżeli jest wola kontaktów organizacji pozarządowych z RPO, to nie stoi na przeszkodzie, żeby takie spotkanie zorganizować. Natomiast ja odpowiadam za pracę Komisji i chcę żeby państwo posłowie mogli wysłuchać informacji RPO i ewentualnie odnieść się do poruszonych w niej problemów.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego posiedzenia.

Poseł Wojciech Wilk (PO):

Został zgłoszony wniosek i proponuję poddać go pod głosowanie. To był wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

To nie jest wniosek formalny dotyczący przebiegu posiedzenia. Dotyczy on zaproszenia gości. Sądzę, że nie chcielibyście wprowadzić takiego precedensu, żeby głosować zgłoszenie każdej osoby, która chce się pojawić na posiedzeniu Komisji.

Bardzo proszę pana ministra Adama Bodnara – rzecznika praw obywatelskich o przedstawienie informacji.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, niestety muszę rozpocząć swoje wystąpienie od tego, że na tę salę nie mogli także dotrzeć przedstawiciele mojego Biura RPO, ponieważ nie dostali się do sejmowego biura przepustek. Mam nadzieję, że w trakcie mojego wystąpienie uda im się wejść do Sejmu i pan przewodniczący to spowoduje. Czułbym się bezpieczniej gdyby te kilka osób, które były wcześniej zapowiedziane i zgłoszone, mogło się jednak dostać do Sejmu.

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, swoją informację dotyczącą 2017 r. chciałbym rozpocząć od podkreślenia, że art. 212 Konstytucji RP stanowi, że rzecznik praw obywatelskich nie tylko przedstawia sprawozdanie ze swojej działalności, ale także informację o stanie przestrzegania wolności obywatelskich w RP. Rzecznik jest najprawdopodobniej najczęstszym w państwie adresatem skarg obywateli. Wiedzę o ich problemach czerpiemy z listów, spraw zgłaszanych przez ludzi, a także z konkretnych spotkań, które są organizowane w różnych regionach kraju przez urząd RPO. Ja robię to dość regularnie, odwiedzając większe i mniejsze miejscowości. Od początku swojej kadencji odwiedziłem łącznie ponad 140 miejscowości i w każdym z tych miast i miasteczek zorganizowałem spotkania z obywatelami. Efektem tego jest wrażliwość na prawa człowieka, która wydaje mi się, że przekracza powszechne rozumienie problemów, które występują w Polsce. Z każdego z takich wyjazdów przywozimy także sporo różnego rodzaju dodatkowych zgłoszeń i skarg.

W obecnych realiach ustrojowych rola notariusza ludzkich krzywd i adwokata praw obywateli staje się coraz bardziej złożona i wymaga konsekwencji i pryncypialności, jeśli chodzi o dochowanie standardów demokracji, realizację ustawowych celów i wierność konstytucji. Jednocześnie wymaga to aktywności i zaangażowania w poszukiwanie rozwiązań, które będą służyć poprawie sytuacji obywateli w warunkach, w jakich przyszło mi działać. Dlatego RPO coraz częściej staje przed dylematem ile musi w działa-

niu wykazać pryncypialności, a ile pragmatyzmu. Powstaje pytanie: Jak chronić prawa obywateli w państwie, w którym polityka i politycy przejmują coraz to nowe obszary życia publicznego i ograniczana jest podmiotowość obywateli, a jednocześnie utrzymuje się, podobna jak w ubiegłych latach, liczba skarg na działalność instytucji publicznych? Moją odpowiedzią jest determinacja w dochowaniu wierności obowiązującej konstytucji, a jednocześnie poszukiwanie dialogu i poszukiwanie rozwiązań, które w sposób optymalny będą służyły ochronie praw obywateli. Dlatego też, choć czasami jest to trudne, konsekwentnie staram się walczyć o naprawienie ludzkich krzywd, wszędzie tam, gdzie jest to dzisiaj możliwe. Tworzę także miejsca do debaty na temat praw i wolności obywatelskich. Przykładem tego był I Kongres Praw Obywatelskich, który odbył się w grudniu zeszłego roku, na który złożyło się z ponad 100 paneli. Kongres ten zakończył się rekomendacjami, które są dołączone do rozpatrywanego dzisiaj raportu rocznego.

Chciałbym podkreślić, że celem mojego działania np. w obszarze wymiaru sprawiedliwości nigdy nie było i nie jest utrzymanie stanu, który jest. Nie tak odczytuję oczekiwania obywateli. Tym celem było zawsze znalezienie drogi do rozmowy i dialogu o tym, jak powinny przebiegać zmiany, jak usprawniać system wymiaru sprawiedliwości, jak dbać o efektywność postępowań, jak walczyć z ich przewlekłością, jak przybliżać sądy ludzkim potrzebom. Jednocześnie muszą być zachowane standardy praworządności i powinno być zagwarantowane, że wymiar sprawiedliwości jest sprawny także w kontekście współpracy międzynarodowej, w szczególności z państwami członkowskimi UE, a także dochowana jest wierność zasadom konstytucyjnym, zwłaszcza zasadzie niezależności sądownictwa.

Jak podkreślam, moją determinację w działaniu czerpię przede wszystkim z kontaktów z ludźmi. Krzepiące jest to, że podczas spotkań udowadniają oni, że mają bardzo wiele wiary w konstytucję. Kiedy mówią o swoich sprawach, to często nie potrafią powiązać jej z konkretnym przepisem lub paragrafem, ale w sposób ogólny odwołują się do praw zawartych w ustawie zasadniczej. Intuicyjnie wskazują oni na konstytucję jako na źródło nadziei na sprawiedliwość, a jednocześnie przypominają, że tak ja oni, także władze publiczne mają obowiązek respektować konstytucyjne prawa i wartości. Z tego doświadczenia wyciągnęliśmy w moim Biurze RPO wniosek, przygotowując sprawozdanie z działalności RPO w 2017 r. Postaraliśmy się przyjrzeć stanowi przestrzegania praw i wolności i obywatelskich poprzez pryzmat konkretnych postanowień Konstytucji RP. Uczyniliśmy to w każdej dziedzinie. Paragraf po paragrafie, przepis po przepisie, analizujemy w omawianym dokumencie, w jaki sposób konstytucja jest respektowana i co się w tym obszarze zmieniło lub nie zmieniło i gdzie występują zasadnicze problemy z przestrzeganiem praw i wolności obywateli. Są to często problemy nowe, ale także te, które można powiedzieć, że występują w Polsce od lat. Dlatego każdy rozdział sprawozdania opatrzyliśmy dużą liczbą przykładów oraz opisami indywidualnych spraw, ponieważ uznaliśmy, że jesteśmy, jako ten urząd skargowy, zobowiązani do pokazania, że istnieje silny, bezpośredni związek między stanem przestrzegania naszych praw i wolności obywatelskich, a sposobem funkcjonowania instytucji publicznych i że za każdym listem, każdą zgłaszaną sprawą, stoi żywy człowiek. Chcieliśmy też pokazać, że jeżeli dochodzi do protestów całych środowisk np. rodziców dzieci z niepełnosprawnościami, to nie biorą się one znikąd, ale są najczęściej poprzedzone skargami lub postulatami zgłaszanymi za pośrednictwem RPO, bądź są one ugruntowane na poziomie różnych wystąpień generalnych, które rzecznik już przedstawiał.

Chciałbym także stwierdzić, że we wstępie do sprawozdania rocznego wskazałem na inny ważny powód uzasadniający zmianę redakcji przedłożonego dokumentu. Jest to konieczność uporządkowania wielu pojęć i interpretacji zdarzeń. W ostatnim czasie nasz system prawny ulega szybkim zmianom, podobnie zresztą jak wiele innych obszarów rzeczywistości społecznej i ustrojowej w państwie. Coraz większe kontrowersje budzą role niektórych organów władzy państwowej. Wszystko to powoduje, że w debacie publicznej pojawia się zamęt, niepewność, częste pomieszanie pojęć i nadawanie dowolnych znaczeń czemuś, co już dawno zostało w prawie zdefiniowane. Dlatego sięgnęliśmy do konstytucji, a więc najważniejszego dokumentu określającego nasze prawa i wolności, aby przywrócić względny ład myślowy oraz pokazać, że wszelkie działania

RPO są motywowane właśnie koniecznością ochrony porządku konstytucyjnego. Problemy ludzi, którzy do nas przychodzą są, bez konstytucji, tylko zbiorem nieszczęść. To konstytucja sygnalizuje, że ich problem jest także naszym problemem, problemem naszego społeczeństwa i należy dążyć do jego rozwiązania, także po to, żeby nie dotykał on nas w przyszłości. Konstytucja jest zobowiązaniem wobec młodych obywateli i przyszłych pokoleń. To ona mówi nam co mamy robić by zostawić im w spadku kraj lepszy i bardziej sprawiedliwy. Prawa człowieka to jest ta dziedzina gdzie ponosimy szczególną odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń.

Panie posłanki i panowie posłowie, osobnej uwagi wymagają zmiany legislacyjne dotyczące systemu konstytucyjnego. Stanowisko RPO wobec tego, co działo się w tym obszarze przedstawił we wstępie do przedkładanej informacji mój zastępca pan Stanisław Trociuk. Największy niepokój budzi nieprzestrzeganie w praktyce konstytucyjnej zasady dialogu społecznego i współdziałania władz, co przejawia się m. in. w braku konsultacji projektów wielu ważnych ustaw. Ponadto wprowadzone zmiany w funkcjonowaniu sądów powszechnych, Krajowej Rady Sądownictwa oraz Sądu Najwyższego zwiększają wpływ czynników politycznych na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, a tym samym osłabiają system ochrony praw człowieka. Poważnie jest także ograniczona rola Trybunału Konstytucyjnego. Warto w tym kontekście wspomnieć, że dochodzi do licznych ograniczeń naszych praw i wolności o charakterze osobistym oraz politycznym. Wolność zgromadzeń jest tego najlepszym przykładem, a także to co się stało w konsekwencji wprowadzonego ograniczenia wolności zgromadzeń. Chodzi o reakcje ze strony Policji oraz naruszania prawa do organizowania kontrmanifestacji. Nie zostały usunięte zagrożenia dla ochrony prawa do prywatności wynikające z szeregu przepisów dających Policji oraz służbom specjalnym szerokie uprawnienia w zakresie stosowania kontroli operacyjnej i pobierania danych telekomunikacyjnych, w szczególności bilingów telefonicznych, a także danych pocztowych oraz internetowych. Wątpliwości w tym zakresie budzi zarówno zakres pozyskiwanych w Polsce danych o jednostce, jak też brak efektywnej kontroli sądowej niejawnego procesu pozyskiwania i wykorzystywania tych danych.

W dalszym ciągu nie został także rozwiązany, sygnalizowany w poprzednich latach, problem niewykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego świadczeń finansowych dla opiekunów dorosłych osób z niepełnosprawnością. To jest przykład szczególny, ponieważ mamy do czynienia z wyrokiem, który powinien zostać zrealizowany. Zaniechanie jego wykonania zmusza opiekunów do poszukiwania należnej im sprawiedliwości poprzez inicjowanie długotrwałych postępowań przed sądami administracyjnymi. Nie zawsze kończą się one sukcesem, a przede wszystkim mogą być inicjowane tylko przez niewiele osób. Warto przy tym podkreślić, że problematyka osób z niepełnosprawnością jest wielowątkowa, dotyczy różnych sfer naszego życia i pomimo ratyfikacji Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami wciąż dalecy jesteśmy od zapewnienia prawa do niezależnego i godnego życia tym osobom, ale także dla ich opiekunów.

Warto także pamiętać, że wciąż nie uregulowano skutków powojennych wywłaszczeń i nacjonalizacji. Wciąż czekamy na kompleksową ustawę reprywatyzacyjną, która by pozwoliłaby na docelowe rozwiązanie tych problemów. Do tej pory nie został też wykonany wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r. orzekający częściową niekonstytucyjność przepisu umożliwiającego stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej wydanej z rażącym naruszeniem prawa, bez żadnych ograniczeń czasowych. Ta sytuacja narusza poczucie bezpieczeństwa uczestników obrotu prawnego.

Obserwujemy z niepokojem wzrost przestępstw motywowanych uprzedzeniami lub wręcz nienawiścią wobec osób innej rasy, pochodzenia etnicznego albo narodowości lub religii. Alarmujemy w tych sprawach właściwe organy państwa. Argumentujemy za wprowadzeniem procedury uzgadniani płci osób transpłciowych, która nie będzie wymuszała na nich pozywania własnych rodziców, powodując kolejne traumatyczne doświadczenia. Jest wciąż wiele do zrobienia jeśli chodzi o poszanowanie praw osób homoseksualnych i osób pozostających w związkach osób tej samej płci. Także jest bardzo dużo do zrobienia, jeżeli chodzi o walkę z homofobią w sferach naszego życia społecznego.

Istotną część naszej pracy stanowią prawa rodziców, w kontekście funkcjonowania współczesnej rodziny. Współpracuję w tym zakresie blisko z rzecznikiem praw dziecka. Najważniejsze problemy to: niepłacenie alimentów, ograniczenie kontaktów rodziców z dziećmi po rozwodzie, kwestia małżeństw transgranicznych, walka z przemocą domową, sytuacja rodziców opiekujących się dziećmi z niepełnosprawnościami. Cały czas te sprawy budzą moje zainteresowanie i są przedmiotem różnych starań i działań. Choć nie wchodzi to w zakres przedstawionej informacji za 2017 r. to pragnę jednak powiedzieć, że pod koniec czerwca zorganizowaliśmy duży Kongres Praw Rodzicielskich, który spotkał się z zainteresowaniem różnych środowisk, w tym środowiska pokrzywdzonych ojców. Wiele działań Biuro RPO podejmuje także w kontekście praw kobiet. W roku, w którym świętujemy 100-lecie przyznania praw wyborczych kobietom powinniśmy się zastanawiać, czy ich prawa są faktycznie realizowane w zakresie ich zdrowia, faktycznej realizacji ustawy dotyczącej planowania rodziny i warunków przerywania ciąży, dostępności terapii in vitro, walki z przemocą domową, równoważenia ról zawodowych i prywatnych, opieki okołoporodowej. Cieszę się, że ta ostatnia sprawa stała się przedmiotem zainteresowania premiera Mateusza Morawieckiego, który mówił o tym w swoim exposé. Przecież wspólnym naszym zadaniem jest rozwiązanie problemu równego dostępu do pomocy lekarskiej i znieczulenia okołoporodowego. Przykładowo, dziś na Mazowszu jest znieczulany co czwarty poród, a w województwie lubuskim tylko co setny.

Rzecznik dużo działań podejmuje w sprawie przeciwdziałania dyskryminacji osób starszych zwłaszcza w ochronie zdrowia i w dostępie do różnych usług, ale także przede wszystkim w zakresie wsparcia tych osób w ich miejscu zamieszkania. Niestety dominującą tendencją jest tworzenie dużych instytucji opieki i w pewnym sensie izolowanie i zapominanie o osobach, które są w nich umieszczone. Tymczasem powinniśmy robić wszystko to co jest w naszej mocy na rzecz dezinstytualizacji tego systemu. Mamy w tym obszarze wciąż bardzo dużo do zrobienia, ale warto podkreślać, że nasze różne, zarówno dobre jaki i złe, doświadczenia dotyczące praw osób starszych powinny nas zmotywować do tego, żeby Polska stała się liderem dyskusji na ten temat, w kontekście przygotowania międzynarodowej konwencji praw osób starszych. Przecież Polska w latach 80-tych doprowadziła do powstania Konwencji o prawach dziecka, a teraz mogłaby mieć istotny wkład w globalną dyskusję na temat stworzenia takiej konwencji dotyczącej praw osób starszych.

Chciałbym podkreślić, że w toku prac w Biurze RPO staramy się alarmować o problemach, które nie są dostrzegane z perspektywy dużych miast. W Polsce są miejsca, gdzie np. problem tzw. wykluczenia transportowego staje się coraz większy. Występuje on tam, gdzie młoda osoba, która kończy szkołę podstawową zmuszona jest wybrać szkołę średnią nie taką, która odpowiada jego zainteresowaniom, ale taką, do której może dojechać bez większych ograniczeń. Czasami dojazd do szkoły oddalonej o kilka kilometrów sprawia wielką trudność. Ten problem dotyczy także dostępu do lekarzy specjalistów. To jest przede wszystkim problem ludzi starszych.

To są te wszystkie sprawy, w których rozwiązaniu, nasze zróżnicowane społeczeństwo, powinna łączyć konstytucja. Ustawa zasadnicza nie jest dla większości, ale nie jest także dla mniejszości. Jest po to, żeby łączyć tych, którzy są zróżnicowani, ale tworzą jedną wspólnotę polityczną, jedno społeczeństwo. Konstytucja powinna łączyć i dbać o jakość tej wspólnoty dla dobra przyszłych pokoleń. Konstytucja nie pomoże jednak jeżeli nie będzie brana pod uwagę jako całość. Wyłączenie jednego instrumentu konstytucyjnego powoduje niedomaganie kolejnego, a pomoc najsłabszym staje się wtedy jeszcze bardziej problematyczna. Naruszenia praw człowieka w Polsce dotykają przede wszystkim tych najsłabszych, tych, którzy nie potrafią się upomnieć, albo z różnych powodów nie mają na to szans.

W tym kontekście chciałbym wspomnieć o tych grupach obywateli, które mają szczególnie trudną sytuację, choć sytuacja każdej z nich jest całkowicie odmienna. Pierwszą grupę stanowią osoby bezdomne. Mamy wielki problem z tym, że cały czas liczba bezdomnych utrzymuje się, według oficjalnych statystyk, na poziomie powyżej 30 tys. osób. Konieczna jest zmiana nie tylko polityk systemowych wobec osób bezdomnych, ale także zmiana mentalności i postrzegania tych osób. Powinno być stosowane myśle-

nie o bezdomności w kategorii kryzysu, z którego należy wychodzić. Państwo powinno w tym procesie uczestniczyć i podać pomocną dłoń. To jest ta sfera życia, w której współpraca organizacji pozarządowych i samorządów lokalnych może przynieść bardzo wiele korzyści. Przykładem może być publikacja, którą wydaliśmy w Biurze RPO pt. „Programy mieszkaniowe w przeciwdziałaniu bezdomności". Ilustruje ona dobre praktyki w tym zakresie w różnych regionach naszego kraju. Teraz mamy okres zbliżających się wyborów samorządowych i marzy mi się, żeby właśnie w tym okresie, w każdym dużym mieście, kandydaci na prezydentów i burmistrzów podjęli dyskusję na temat tego, jak rozwiązać problem bezdomności w ich miejscowościach.

Drugą grupę najbardziej potrzebujących stanowią osoby dotknięte kryzysem zdrowia psychicznego. Jest to oczywiście tylko wycinek ogólnie trudnej sytuacji w naszej służbie zdrowia, która może być interpretowana jako naruszenia art. 68 Konstytucji RP. Chcę jednak podkreślić, że w tej sferze życia musimy bardzo dużo inwestować w to, by także rezygnować z tej instytucjonalnej opieki nad osobami dotkniętymi kryzysem zdrowia psychicznego, ale wzmacniać te osoby w miejscu zamieszkania. W 2017 r. odbył się bardzo ważny ze społecznego punktu widzenia kongres poświęcony ochronie zdrowia psychicznego, który stał się taką jaskółką zmian w tym obszarze. Dzisiaj, przed przybyciem na posiedzenie Komisji, uczestniczyłem w obradach grupy ekspertów od ochrony zdrowia psychicznego, gdzie dyskutowaliśmy o czymś dobrym, a mianowicie o tym, że został uruchomiony pilotażowy program lokalnych centrów zdrowia psychicznego. Ten program daje nadzieję na to, że w tej sferze może się wiele poprawić.

Do trzeciej grupy można zaliczyć osoby mieszkające na terenach wiejskich, które są dotknięte konsekwencjami różnych inwestycji energetycznych, budowlanych lub przemysłowych. To są osoby znajdujące się często na straconej pozycji. Nie mają one siły, wiedzy, determinacji i kwalifikacji prawniczych do tego, żeby szkodliwość tego typu inwestycji ograniczać i w sposób kompleksowy brać udział w dyskusji na ten temat, uzyskując wiedzę o tych inwestycjach, w trybie dostępu do informacji publicznej, a także żeby skorzystać z trybu prawa do petycji. Generalnie chodzi o to, żeby te osoby mogły czuć się podmiotowo i rzeczywiście były konsultowane z nimi kwestie dotyczące takich inwestycji, a także żeby były podmiotowo potraktowane w sprawie ewentualnego wywłaszczenia. To są problemy z różnych miast: Wrześni, Bakałarzewa, Żyrardowa, różnych miejscowości w okolicach Piły. Tam m. in. te problemy się pojawiają i wydaje mi się, że wymagają szczególnej atencji z punktu widzenia przestrzegania praw tych osób.

Szanowni państwo, dzisiaj mamy dzień 18 lipca. To jest Międzynarodowy Dzień Praw Więźniów, ustanowiony w rocznicę urodzin Nelsona Mandeli. Wciąż mamy sporo problemów w więzieniach takich jak przeludnienie i zły stan opieki zdrowotnej. Przypomnę, że na forum tej Komisji była omawiana sprawa ś.p. Agnieszki Pysz, która zmarła w areszcie śledczym w wyniku nieudzielenia pomocy medycznej. Są też problemy z kontrolami osobistymi, a także poważne problemy mają osadzeni z niepełnosprawnościami. Jeżeli mówimy o prawach więźniów i o Nelsonie Mandeli, to warto przypomnieć jego słowa: „Nikt naprawdę nie zna narodu, dopóki nie zobaczy jego więzień. Naród powinien być osądzany nie przez to jak traktuje swoich najwyższych obywateli, ale jak najniższych".

Rok 2017 był dziesiątym rokiem pełnienia przez rzecznika praw obywatelskich funkcji Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, a także okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania. Prewencja polega na tym żeby przeciwdziałać i zapobiegać krzywdzie zanim ona się wydarzy, a więc nie polega ona na reakcji, ale na tym, żeby prewencyjnie badać sytuację w różnych miejscach pozbawienia wolności. W 2017 r. przedstawiciele Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur przeprowadzili 76 wizytacji prewencyjnych i 7 rewizytacji, a także 12 wizyt, które miały charakter tematyczny związany z badaniem opieki psychiatryczno-psychologicznej oferowanej osobom nieletnim w miejscach pozbawienia wolności. Chciałbym także podkreślić, że w grudniu 2017 r. przeprowadzono tysięczną wizytację w miejscu detencji, i że ta działalność jest prowadzona przez wyspecjalizowany zespół merytoryczny, w skład którego wchodzi 10 osób. To pokazuje skalę ich wysiłku, ale też skalę niedoboru kadrowego ponieważ miejsc detencji, które powinny być objęte stałym monitoringiem jest 2600. Policzyłem tutaj wszystkie zakłady karne i areszty śledcze, a także wszelkie inne miejsca pozbawienia

wolności, łącznie ze szpitalami psychiatrycznymi, domami pomocy społecznej oraz zakładami opiekuńczo-leczniczymi. Warto pamiętać, że Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur w 2017 r. przygotował bardzo istotne wystąpienie dotyczące wymierzania kary pozbawienia wolności funkcjonariuszom publicznym za stosowanie tortur w latach 2008–2015. W tym czasie skazano 33 funkcjonariuszy Policji, w 22 sprawach karnych. Efektem tego badania było duże wystąpienie generalne do ministra sprawiedliwości wskazujące na to, co należałoby zrobić w naszym systemie prawa, żeby ten problem naprawić. Należałoby m.in. wprowadzić stałą obecność adwokatów i radców prawnych na posterunkach Policji, zastosować powszechnie monitoring tego, co się dzieje na komisariatach, instalować tzw. body camera i je używać, zabezpieczać nagrania z monitoringu. To były te najważniejsze kwestie. Podkreślam, że od ponad roku nie dostałem odpowiedzi od ministra sprawiedliwości na moje wystąpienie. Apelowałem nawet do premiera, aby zmotywował ministra do udzielenia odpowiedzi, jednak takiej odpowiedzi się nie doczekałem. Jak mamy walczyć z torturami skoro nawet Ministerstwo Sprawiedliwości nie poczuwa się do przeprowadzenia zmian w zakresie funkcjonowania naszego więziennictwa, a jako państwo, którego obywatele w naszej historii doświadczali tortur, musimy praktykę ich stosowania wyeliminować?

Chciałbym wskazać, że w 2017 r. opublikowaliśmy raport, który dotyczył sytuacji w domach pomocy społecznej. Zidentyfikowaliśmy w nim szereg problemów do naprawienia. Kontynuowaliśmy także we wszystkich stolicach województw debaty regionalne w ramach Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur. Chcieliśmy w ich trakcie, w drodze dialogu i wymiany doświadczeń z przedstawicielami służb mundurowych, a także z przedstawicielami instytucji zarządzających różnymi instytucjami miejsc pozbawienia wolności, uwrażliwiać te służby na obowiązujące standardy.

Szanownie panie posłanki i panowie posłowie, pragnę podkreślić, że w ostatnich latach na rzecznika praw obywatelskich sukcesywnie były nakładane nowe zadania m. in. takie jak: realizacja mandatu Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, realizacja zasady równego traktowania czyli pełnienie funkcji organu ds. równości, monitorowanie i wdrażanie Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, monitorowanie działań Policji i innych służb. Wszystko to następowało bez przyznania dodatkowych środków finansowych.

Głosy z sali poza mikrofonem

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę pana rzecznika o kontynuowanie wypowiedzi, a państwa posłów o wyciszenie rozmów.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Ostatnią zmianą, która nałożyła na RPO nowe zadania było przyznanie mu kompetencji do składania skargi nadzwyczajnej. Muszę przypomnieć, że według pierwotnej wersji ustawy przyjętej przez Sejm, prawo do składania takiej skargi miało przysługiwać prokuratorowi generalnemu, rzecznikowi praw obywatelskich, a także innym organom m. in. rzecznikowi praw dziecka, rzecznikowi finansowemu, prezesowi Urzędu Konkurencji i Konsumentów. Jednak po ostatniej nowelizacji przepisów tylko prokurator generalny i RPO ma prawo do składania skargi nadzwyczajnej. Jak do tej pory, po zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, wpłynęło do Biura RPO ponad 1000 wniosków o złożenie tego typu skargi. Chciałbym podkreślić, że pracownicy Biura RPO są to osoby niezwykle zaangażowane, dociekliwe i wrażliwe na ludzkie problemy i krzywdę, wysokiej klasy specjaliści, często bezkonkurencyjni na rynku pracy. Problem polega na tym, że rozpatrzenie każdej sprawy nie jest tylko kwestią przygotowania jakiejkolwiek odpowiedzi, ale wzięcia pełnej odpowiedzialności za to co zostało napisane, w tym także za rozpatrzenie wniosków o złożenie skargi nadzwyczajnej. Przypominam o tym, żeby zwrócić uwagę na narastające problemy finansowe Biura RPO, także w kontekście konieczności obsługi obywateli, którzy zgłaszają się do nas z wnioskami o złożenie skargi nadzwyczajnej. Dodam, że w trakcie uchwalania ustawy o SN pominięto moje uwagi dotyczące aspektu ekonomicznego tego rozwiązania. Podkreślam, że będę apelował do premiera o przesunięcie środków w budżecie Biura RPO, bądź przyznanie dodatkowych środków

z rezerwy budżetowej na sprawne obsługiwanie wniosków o złożenie skargi nadzwyczajnej. Myślę, że taki jest mój obowiązek w stosunku do obywateli. Bez tego trudno liczyć na to, że Biuro RPO będzie zajmowało się tymi wnioskami w sposób maksymalnie poważny i nie będzie dochodziło do opóźnień w odpowiadaniu obywatelom na ich wnioski.

Szanowni państwo, na sam koniec wystąpienia chciałbym się podzielić pewną refleksją. Dlaczego ludzie skarżą się do rzecznika praw obywatelskich? Skarżą się, bo w Polsce są różne problemy. Są problemy, które istnieją od lat i pojawiają się problemy nowe. Skarżą się, bo są pokrzywdzeni przez organy państwa lub dyskryminowani w życiu społecznym bądź gospodarczym. Podkreślam, że dla każdego człowieka jego indywidualna krzywda jest najważniejsza. Każdy z nas ma w sobie dużo empatii i solidarności, ale skarżąc się, upominamy się najczęściej o własne prawa lub prawa naszej rodziny. Możemy być pracownikiem, którego prawa pracownicze zostały naruszone. Możemy być osobą, która została dotknięta ustawą represyjną z 16 grudnia 2016 r. i straciła uprawnienia emerytalne. Możemy być też pokrzywdzonym rolnikiem, ofiarą dyskryminacji, ojcem, który nie ma kontaktu z dziećmi. Każda historia jest inna i nie można przedkładać jednej nad drugą i dokonywać ich ważenia. Każdy z obywateli zasługuje na wysłuchanie i reakcję i każdy zasługuje na konstytucyjną ochronę jego praw i wolności. Jednak rolą RPO nie jest przyznawanie każdej osobie racji, ale poszukanie odpowiedzi na pytanie: Czy faktycznie została ona pokrzywdzona? Nazwałbym to obiektywizacją tej krzywdy, ponieważ czymś innym jest nasze subiektywne poczucie, że zostaliśmy pokrzywdzeni, a czymś innym jest ocena tego w świetle konstytucji i przepisów prawa i ratyfikowanych umów międzynarodowych. Rzecznik ma nie tylko pomagać, ale musi to robić profesjonalnie. Musi mieć do tego dobre kadry, ale akurat tym może się poszczycić. Żeby jednak pomagać, musi mieć odpowiednie instrumenty prawne, działać w ekosystemie demokratycznego państwa prawa. Jeżeli następuje erozja i rozchwianie tradycyjnych instytucji demokratycznych państwa prawa, to staje się to trudniejsze. Dochodzi do tego, jeżeli zawodzi dialog w stanowieniu prawa, zawodzą konsultacje społeczne, albo ich nie ma, jeżeli nie szuka się kompromisowych rozwiązań, jeżeli brakuje współpracy między konstytucyjnymi organami państwa. Także sytuacja w Trybunale Konstytucyjnym oraz sytuacja w sądach, które powinny być niezależne, ogranicza możliwości dochodzenia swoich praw przez obywateli. Pragnę też szczególnie mocno zwrócić uwagę na to, że nie można mieć gwarancji demokratycznego państwa prawnego oraz gwarancji przestrzegania praw i wolności jednostki, kiedy zawodzą mechanizmy praw i wolności.

Jako rzecznik praw obywatelskich będę robił wszystko, co w mojej mocy, aby obywatelom pomagać. Nie będę zrażał się tym, że polityka wkracza w sferę prawa. Będę szukał rozwiązań, ponieważ jeżeli uda się pomóc kolejnej osobie lub kolejnej grupie wykluczonych, to jest to warte każdego wysiłku. Jednocześnie nie przestanę być wierny Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz o zabranie głosu.

Poseł Barbara Dolniak (N):

Zgłaszałam się jako pierwsza.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Kolejność była odwrotna, ale proszę bardzo. Nie mam nic przeciwko temu. Pani poseł Barbara Dolniak zabierze głos. Proszę bardzo.

Poseł Barbara Dolniak (N):

Bardzo dziękuję. Dziękuję też panu rzecznikowi za przedstawienie sprawozdania. Mam kilka pytań. Pierwsze dotyczy zmian w Kodeksie postępowania cywilnego. Z informacji przedstawionych przez pierwszego prezesa Sądu Najwyższego panią prof. Małgorzatę Gersdorf wynika, że te zmiany w k.p,c., przeprowadzane niestety w poprzednich latach, nie służą temu postępowaniu, a już na pewno nie sprzyjają jego szybkości i przejrzystości. W związku z tym chciałabym zapytać się pana rzecznika: Jak ocenia te zmiany i jaki,

jego zdaniem, powinny one przyjąć kierunek? Czy mediacja, a zwłaszcza kampania propagująca mediację, nie usprawniłaby szeregu postępowań dotyczących przede wszystkim drobnych spraw, a także pozwów zbiorowych np. frankowiczów oraz spraw rodzinnych np. w kwestii ustanowienia opieki nad dzieckiem?

Druga kwestia, o którą chciałam zapytać dotyczy skargi nadzwyczajnej. Nie wiem czy pan wie, że pojawił się projekt zmian przewidujących odstąpienie od przedsądu, w przypadku skargi kasacyjnej. Według informacji taka sytuacja …

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ale, my teraz mówimy o informacji RPO za 2017 r.

Poseł Barbara Dolniak (N):

Jak pan przewodniczący usłyszy argumentację, to nie będzie mi więcej przeszkadzał. Z informacji pierwszego prezesa SN wynika, że takie rozwiązanie obowiązywało już w latach wcześniejszych, ale powodowało, że na rozpatrzenie sprawy czekało się ponad cztery lata. W związku z tym jak pan rzecznik ocenia pomysły dotyczące skargi nadzwyczajnej i rezygnacji z badania kwestii formalnych tej skargi, co pozostanie de facto w sprawach dotyczących sądów powszechnych? Tu się nic nie zmienia i rodzi się nierówność w postępowaniach.

Chciałam także zapytać o zmiany w ustawie o prokuraturze. Rzecznik zwrócił się w 2016 r. do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie przenoszenia prokuratorów po likwidacji Prokuratury Generalnej i prokuratur apelacyjnych. Ta sytuacja powodowała bardzo często, że sprawujący swoje funkcje prokuratorzy przechodzili w stan spoczynku, albo przenoszeni byli do prokuratur niższego szczebla, mimo że ustawa nie zawierała kryteriów uzasadniających weryfikację prokuratorów, co powodowało arbitralność w ich ocenianiu i podejmowaniu decyzji o ich losie. Natomiast przekształcenie Prokuratury Generalnej w Prokuraturę Krajową, a prokuratur apelacyjnych w regionalne, pomimo zapewnień, że ma to charakter ustrojowy, w rzeczywistości polegało tylko na zmianie nazwy, ponieważ nie zmieniono ich właściwości ani też właściwości miejscowej. Czy pańskim zdaniem uzasadniało to również tak daleko idące zmiany w obsadzie stanowisk, jednocześnie przy bardzo ogólnych kryteriach weryfikacji prokuratorów, co prowadziło do arbitralności w jej przeprowadzeniu?

Interesuje mnie również kwestia dostępu obywatela do informacji publicznej. Ostatnio mieliśmy przykład w postaci utajnienia obrad Krajowej Rady Sądownictwa. Nie dowiedzieliśmy się również o osobach, które podpisały wnioski w sprawie sędziów kandydujących do KRS. Czy takie zdarzenia miały miejsce wcześniej? Jak pan, jako RPO, ocenia takie właśnie działania administracji publiczne zmierzające do ograniczania prawa obywatela do dostępu do informacji publicznej?

Mam jeszcze bardziej szczegółowe pytanie. Sprowadza się ono do kwestii dotyczącej dochodzenia przez Skarb Państwa należności publicznoprawnych na drodze cywilnoprawnej, czyli w trybie art. 405 w związku z art. 410 Kodeksu cywilnego. Jak pan ocenia to zjawisko i czy pana zdaniem powinno w ogóle mieć ono miejsce? Czyli, jeżeli procedura administracyjna, publicznoprawna została wyczerpana, powinno być to realizowane, pańskim zdaniem, na drodze procesu cywilnego, choćby np. z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia się? Czy nie jest to nadużywanie przez organy administracji publicznej, w tym przypadku organy skarbowe, trybu procesowego przed sądem cywilnym?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Dziękuję bardzo. Cieszę się, że dotarli wszyscy pracownicy Biura RPO, o wpuszczenie których pan wnioskował. Witam ich serdecznie na posiedzeniu Komisji. Jak rozumiem, jeżeli chcemy rozmawiać o sprawozdaniu z działalności rzecznika praw obywatelskich to nie da się tego zrobić bez osób, które pomagały w przygotowaniu tego dokumentu. Bardzo się cieszę.

Ostatni rok pokazał jednoznacznie, że dzisiaj rzecznik praw obywatelskich jest właściwie jedną z ostatnich redut obrony praw człowieka. Widzimy, co się dzieje z niezależ-

nością sądów i trybunału. Ta rola obrońcy praw człowieka jest wykonywana przez RPO absolutnie perfekcyjnie. Mam jedna kilka pytań, które chciałabym zadać.

W 2016 roku budżet rzecznika praw obywatelskich został przez parlament obniżony o blisko 10 mln zł i osiągnął poziom z 2011 r. Natomiast rok 2017 był kolejnym, w którym dokonano znacznych cięć w tej części budżetowej, która dotyczyła RPO. Z postulowanych 41 mln zł parlament przyznał 37 mln. zł. tj. o 4 mln zł mniej. Chciałabym się zapytać pana rzecznika: Jaki byłby optymalny poziom finansowania tak, żeby Biuro RPO mogło wypełniać wszystkie nałożone na rzecznika obowiązki, zwłaszcza te, które zostały mu ostatnio powierzone, a także te, które wynikają z konwencji międzynarodowych? Jaki są perspektywy rozwoju Biura RPO w kolejnych latach? Czy działalność RPO, w takiej szerokiej skali, jaką pan zaprezentował w swoim sprawozdaniu za 2017 r, jest możliwa do podtrzymania w obecnych warunkach? Chciałabym zwrócić uwagę, że rzecznik wielokrotnie podkreślał, że stara się promować dobre praktyki, takie jak stosowanie np. różnych klauzul społeczny i tzw. zielonych w zamówieniach publicznych. Jak oceniana jest ich skuteczność? Czy RPO udaje się rzeczywiście przekonywać inne instytucje do ich stosowania?

Chciałaby również powrócić do kwestii kadr w Biurze RPO. Ile osób należałoby w nim jeszcze zatrudnić, żeby zaspokoić wszystkie potrzeby obywateli zgłaszających się do niego o pomoc? Jak rzecznik ocenia współpracę z sektorem organizacji pozarządowych działających w Polsce, a także tych organizacji, które wspierają walkę w obronie praw człowieka i obywatela?

Na koniec chciałabym zadać fundamentalne pytanie dotyczące tego – czy Biuro RPO dostrzegło już konsekwencje wszystkich zmian, które zostały wprowadzone w wymiarze sprawiedliwości, a w tym spowolnienie prac w Trybunale Konstytucyjnym? Czy zwróciło uwagę na wnioski płynące z listu sędziów TK, w którym wskazują oni na zmiany składów orzekających dokonywane w ostatniej chwili, w dziwnych okolicznościach, bez żadnego uzasadnienia? Czy dostrzegł pan wpływ tych zmian na stan przestrzegania wolności i praw obywatelskich w Polsce, zwłaszcza zmian wprowadzonych w 2017 r. w wymiarze sprawiedliwości, a także łączących się ze znaczącym wzmocnieniem roli ministra sprawiedliwości jeśli chodzi o sądy powszechne i wymianą przez niego ponad 140 prezesów tych sądów? Mówiąc wprost: Czy Biuro RPO dostrzegło już upolitycznienie sądów przez obecną ekipę rządzącą?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Szczerbę.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, cieszę się, że już po raz trzeci możemy dyskutować na temat informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich. Pan Adam Bodnar został wybrany jako RPO na pięcioletnią kadencję., a więc przekroczona została już połowa tej kadencji. To jest czas podsumowań, ale i czas podziękowań za jego pracę, które chcielibyśmy mu złożyć. Takie podziękowania chcieliby również złożyć przedstawiciele organizacji pozarządowych, którzy decyzją pana przewodniczącego nie wszyscy zostali niestety zaproszeni na to posiedzenie.

Nie da się rozmawiać o tej informacji w oderwaniu od sytuacji w ubiegłym roku, a także obecnym. To jest ekstremalny czas, w którym przyszło nam funkcjonować jako parlamentarzystom ale również i RPO. Jest to czas kiedy kwestionuje się podstawowe wartości konstytucyjne, władza brutalnie rozpycha się, ogranicza obywatelskie prawa i walczy ze wszystkimi niezależnymi od niej instytucjami. Do tego dochodzi jeszcze ohydna propaganda upartyjnionych mediów, których ofiarą w roku ubiegłym stał się również pan rzecznik. To właśnie w TVP Info padły te ohydne słowa, że Adam Bodnar broni ubeków i czyścicieli kamienic. Również takie ohydne słowa padły na posiedzeniu naszej Komisji, kiedy jedna z posłanek, obecna dzisiaj na tej sali, której nazwiska nie wymienię, nazwała pana Adama Bodnara rzecznikiem środowisk patologicznych. Takie słowa nigdy nie powinny paść w przestrzeni publicznej, ponieważ są kłamliwe i nie przystoją posłom – parlamentarzystom.

Rzecznik praw obywatelskich pozostał, jedną z tych instytucji, która buduje autorytet społeczny, a potwierdzeniem tego obywatelskiego zaufania do urzędu jest 52 tys. wniosków Polek i Polaków, które zostały do niego skierowane w 2017 r. Jednak oczywiście my, będąc tutaj rozpolitykowani, dostrzegamy te kwestie dopiero wtedy, gdy rzecznik i jego współpracownicy są bardzo aktywni w kwestiach fundamentalnych, takich jak niezależność sądów, niezawisłość sędziów, rządy prawa. Z mojej praktyki parlamentarnej i zajmowania się osobami starszymi i niepełnosprawnymi dostrzegam, i chcę na to dzisiaj zwrócić uwagę, że Adam Bodnar jest rzecznikiem zwykłych ludzi. Bardzo często, wtedy gdy ci zwykli ludzie, można powiedzieć, że odbijają się od wielu zamkniętych drzwi, zgłaszają się do Biura RPO, do jego współpracowników, do oddziałów zamiejscowych i przychodzą w trakcie wizyt w regionach. To do niego zgłaszają się ludzie pokrzywdzeni, słabsi, wykluczeni, bardzo często pozostawieni sami sobie. Na ten aspekt chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę, i na wszystkie działania, które rzecznik realizuje w sposób bezstronny i kompetentny, które dotyczą osób starszych, w tym bezdomnych, osób z chorobą Alzhaimera, pacjentów w zakładach psychiatrycznych, więźniów i osadzonych w aresztach śledczych. Wielką zasługą RPO w tej kadencji jest stworzenie komisji ekspertów do spraw osób bezdomnych. Rok 2017 był szczególny, ponieważ opinia publiczna dowiedziała się wtedy, w jaki sposób są łamane nasze prawa obywatelskie na komisariatach, w aresztach śledczych i więzieniach. Sprawa Igora Stachowiaka oraz sprawa pani Agnieszki Pysz, która zmarła w areszcie śledczym na warszawskim Grochowie to są te dwie sprawy, którymi rzecznik zajął się bezpośrednio po skierowaniu ich do niego, i które, tak jak, w przypadku pani Agnieszki Pysz, znalazły swój finał. To właśnie na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Patryk Jaki, jako wiceminister sprawiedliwości nadzorujący Służbę Więzienną, przepraszał mamę pani Agnieszki za zaniedbania i za nieprawidłowości, które dokładnie skontrolował RPO, nie tylko napiętnując tego typu sytuację, ale także przedstawiając propozycję rozwiązań systemowych, które w przyszłości przeciwdziałałyby takim przypadkom.

Jesteśmy także na końcówce kadencji rzecznika praw dziecka. Chciałbym także podziękować panu Adamowi Bodnarowi, że potrafił współpracować z rzecznikiem praw dziecka w zakresie zapewnienia praw dzieci w domach dziecka i w kwestii egzekwowania alimentów. Po tym ohydnym stwierdzeniu w TVP Info chciałbym także zwrócić szczególnie uwagę na to, że RPO od początku swojej kadencji zabiegał o przestrzeganie praw lokatorów, występując i kierując do rządu konkretne propozycje rozwiązań. Upominał się też o prawa molestowanych kobiet w wojsku w sytuacji, kiedy minister obrony narodowej nie dostrzegał tego problemu, a osoby molestowane były przenoszone lub zwalniane ze służby. To wszystko jest bardzo ważne, zwłaszcza w sytuacji, gdy tak naprawdę nie działa pełnomocnik rządu ds. równego traktowania. Dlatego to rzecznik wziął na siebie w całości również takie kwestie, których nie lubi obecna władza, jak: równość, prawa kobiet, problem dyskryminacji mniejszości seksualnych.

Choć ciężko to zrobić w naszej pracy, ale zapoznałem się i przestudiowałem tak skomplikowany i obszerny materiałem, który przegotował RPO w postaci informacji i chciałbym podziękować panu rzecznikowi i jego współpracownikom, że zwrócili w nim uwagę na praktykę, z którą mamy bardzo często do czynienia w przypadku poselskich projektów ustaw. Ta praktyka wyklucza społeczeństwo, różnego rodzaju interesariuszy, z procesu opiniowania aktów prawnych. Przecież, jak dobrze wiemy, te projekty powstają na biurkach ministerialnych i nie są konsultowane, a więc nie ma dialogu społecznego na ich temat. Dziękujemy też rzecznikowi za przypominanie nieustannie, że podstawą rządów prawa jest zachowanie niezależności i niezawisłości sądów. Powinniśmy również podziękować mu za zwrócenie uwagi na to, iż wprowadzenie tzw. zgromadzeń cyklicznych ograniczyło w naszym kraju prawo do zgromadzeń oraz za to, że ustawy przyjęte na początku tej kadencji Sejmu przyznające Policji i innym służbom specjalnym nowe uprawnienia zagrażają prawu obywateli do prywatności. Należy podziękować mu również za zwrócenie uwagi, że istnieje konstytucyjne prawo dostępu do służby publicznej na jednakowych zasadach. Przecież w latach 2016–2017 mieliśmy do czynienia z sytuacją, że po wejściu w życie, z nikim nie konsultowanych ustaw, mieliśmy do czynienia z masowym zwalnianiem z pracy urzędników administracji skarbowej, agencji rolnych

itp. Ci ludzie z dnia na dzień tracili pracę i chodzi tu nie o dziesiątki lub setki osób, ale o tysiące pracowników, których prawa zostały naruszone, i którzy dochodzą w tej chwili tych praw przed sądami. To jest też haniebna kwestia niewykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego świadczeń finansowych dla opiekunów dorosłych osób z niepełnosprawnością. Mija już praktycznie czwarta rocznica wydania takiego wyroku przez TK i sprawa nie została do dzisiaj rozwiązana. Jesteśmy po traumatycznym doświadczeniu, jak stanowił czterdziestodniowy protest rodziców niepełnosprawnych w Sejmie, gdzie naruszano prawa obywateli, może nie w sposób nieludzki, ale na pewno poniżający, traktując osoby, które zdecydowały się mówić publicznie o swojej sytuacji.

Jest jeszcze jedna rzecz, na którą uwagę zwróciła pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz. Jest to rzecz bardzo smutna, ponieważ ta Komisja miała w niej swój udział. Chodzi o naruszenie autonomii finansowej urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich poprzez coroczne obniżanie jego budżetu. W 2016 r. zmniejszono ten budżet o blisko 10 mln zł i doszedł on wtedy do poziomu 2011 r. W roku 2017 dokonano kolejnych cięć budżetowych i z postulowanych przez rzecznika ponad 41 mln zł, parlament przyznał mu 37 mln zł, to jest o 4 mln mniej. Przy tak małej instytucji, jaką jest Biuro RPO jest to absolutnie sytuacja katastrofalna, gdyż my, jako parlament, nakładaliśmy w kolejnych latach na ten urząd nowe zobowiązania i nowe obowiązki takie jak: realizacja mandatu Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, zapewnienie przestrzegania zasady równego traktowania, wdrażanie i monitorowanie Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, monitorowanie niewłaściwych działań Policji i innych służb. Wszystko to następowało bez przyznawania dodatkowych środków, a w ostatnich latach przy ich obniżaniu.

Chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że rola rzecznika praw obywatelskich jest w Polsce bardzo ważna i podziękować mu oraz jego współpracownikom za dobrą pracę. Liczę, że pan rzecznik odniesie się do tych tematów, które wymieniłem na końcu swojego wystąpienia, i które wynikają wprost z jego sprawozdania.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym poinformować, że do zabrania głosu zapisało się jeszcze ośmiu posłów i w związku z tym prosiłbym o bardziej zwięzłe wypowiedzi. Jako kolejny głos zabierze pan poseł Marcin Święcicki. Proszę bardzo.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, najpierw chciałbym podziękować panu rzecznikowi i jego całemu personelowi za naprawdę imponującą pracę, którą wykonują na rzecz obrony praw człowieka w Polsce. Wykonują oni pracę, która niestety nie zawsze cieszy się uznaniem i szacunkiem ze strony władz. Taka jest rola RPO, że nie jest on organem aparatu wykonawczego, ani organem Sejmu, ale jest, w pewnym sensie, organem obywateli. Jeżeli ma on kogoś recenzować i sprawdzać, to sprawdzać musi przede wszystkim jak obywatele są traktowani przez rozmaite organy władzy. Jest to często niewdzięczna rola, ale absolutnie niezbędna. Tylko że ta władza, zamiast wychodzić naprzeciw i rozpatrywać wnioski zgłaszane przez RPO i szanować, że jest ktoś, kto monitoruje działania setek tysięcy urzędników w urzędach, od Warszawy do Pcimia, a także kontroluje, czy przestrzegają oni prawa i czy szanują obywateli, to sekuje rzecznika, obcina mu dotacje, dopuszcza się rozmaitych wypowiedzi na jego temat i jego pracy. Wygląda na to, że PiS jakby chciało koniecznie udowodnić, że nie zależy mu na prawach człowieka w Polsce, a ten, kto je monitoruje i pilnuje ich przestrzegania, jest wrogiem, którego z trudem trzeba tolerować, ale finansowo, organizacyjnie i medialnie należy zwalczać oraz ignorować i lekceważyć jego wnioski i, nawet w zwykłej procedurze administracyjnej, na nie nie odpowiadać. To jest świadectwo podejście PiS do praw człowieka i obywatela w Polsce.

Tu już była mowa o sprawach związanych z budżetem RPO. To jest zaledwie jakieś trochę ponad trzydzieści milionów złotych rocznie. Chciałem przypomnieć, że taki Instytut Polska Fundacja Narodowa ma setki milionów złotych dotacji. Sam IPN ma tylko w jednym roku przyrost dofinansowania o 150 mln zł. Jakieś kolejne nowe instytuty powstają np. Solidarności i Męstwa, na które wydawane są dziesiątki milionów złotych. Tymczasem urząd rzecznika praw obywatelskich, który fenomenalnie wykonuje olbrzymią pracę, w tak wielu dziedzinach, dostaje trzydzieści parę milionów złotych.

Dlaczego ta praca na rzecz obywateli jest jeszcze tak ważna? Dlatego, że służy ona obywatelom słabszym, niepełnosprawnym, ludziom starszym, osobom niedopuszczonym do sądu, nieotrzymującym alimentów, ludziom przebywających w różnych zakładach zamkniętych takich jak: więzienia, areszty, zakłady psychiatryczne, domy pomocy społecznej, a także mniejszościom seksualnym, mniejszościom narodowym, migrantom itp. On się zajmuje tymi, którzy są słabsi. Większość ludzi sobie jakoś radzi, ma dojścia i potrafi sobie poradzić. Natomiast obowiązkiem RPO jest zajęcie się tymi osobami słabszymi w naszym społeczeństwie. Dlatego taki stosunek do urzędu rzecznika praw obywatelskich jest także wyrazem stosunku PiS do ludzi słabszych w Polsce. Obrońcę tych spraw osób słabszych, wykluczonych, osamotnionych, bezbronnych PiS traktuje jak przysłowiowe piąte koło u wozu, które z trudem tolerują.

Mam też pytanie do pana rzecznika: Jak ocenia skuteczność swojego działania i podejmowanych interwencji? Pan podał jeden i drugi przykład swojego działania. Co jednak można zrobić, żeby pana skuteczność zwiększyć? Chciałbym jednocześnie zaapelować do naszej Komisji i do władz, o ile zechcą one w tej sprawie zmienić swoje stanowisko, żeby postarały się o to, by nie dochodziło do tego, że urząd rzecznika praw obywatelskich, który samymi inspekcjami i wizytacjami ma obowiązek objąć setki instytucji takie jak: domy dziecka, areszty, zakłady psychiatryczne, domy pomocy społecznej, ma obcinane środki. Jak ma w tej sytuacji solidnie tę pracę wykonywać? Do tego doszły przecież nowe zadania na czele ze skargą nadzwyczajną, gdzie tylko od kwietnia br. wpłynęło już 1000 spraw. Może różne fundacje, które mają dbać o dobre imię Polski, co jest bardzo chwalebne, podzieliłyby się z rzecznikiem obowiązkami i zaczęły najpierw bronić praw obywateli w Polsce.

Chciałbym ponowić moje pytanie do pana rzecznika: Jak ocenia skuteczność swoich interwencji? Pragnę też jeszcze raz podziękować mu za imponującą działalność prowadzoną w trudnych i niesprzyjających warunkach.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz zabierze głos pan poseł Kazimierz Smoliński. Proszę bardzo.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zapytać się pana ministra: Dlaczego zmienił formułę sprawozdania, które składa corocznie Sejmowi? Zgodnie z art. 212 konstytucji powinien pan w pierwszej kolejności przedstawić sprawozdanie ze swojej działalności, a dopiero w drugiej, informację o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Zarówno pan, jak i pańscy poprzednicy, robili tak w poprzednich latach. Teraz skupił się pan na kwestii przestrzegania wolności i praw człowieka, a sprawozdanie z działalności stało się załącznikiem do informacji. Moim zdaniem jest to naruszenie pańskiego obowiązku konstytucyjnego. To jest jednak drobiazg w porównaniu z inną sprawą.

Chciałbym paniom i panom posłom z klubów totalnej opozycji zaproponować, żeby zajrzeli do załącznika zamieszczonego w sprawozdania, gdzie można wyraźnie zobaczyć, że od trzech lat liczba spraw kierowanych do RPO wyraźnie maleje. W 2015 było ich ponad 27 tys., w 2016 było ich 24 tys., a w 2017 tylko 22 tys. Czyli kierowanych jest o 20% mniej spraw. Jak pan rzecznik się do tego odniesie? Z jednej strony twierdzi, że jest tak dramatycznie, jest coraz gorzej, dochodzi do rozkładu państwa, a z drugiej wkracza pan w obszary, które nie są dla pana zastrzeżone i wypowiada się na temat obrony ładu konstytucyjnego. To nie jest pana zadanie. Pan ma nam przedstawić sprawozdanie ze swojej działalności i poinformować o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka. Ma pan obowiązek nie tylko przestrzegać konstytucji i patrzyć jak jest ona w społeczeństwie odbierana i jak jest naruszana, ale także jak to jest w przypadku stosowania innych ustaw. Tymczasem swoje sprawozdanie odnosi się pan wyłącznie do kwestii przestrzegania konstytucji. Jak możemy przyjąć pana sformułowanie, że RPO ze swoim zespołem dokonał analizy pod tym właśnie kątem. Nie neguję ciężkiej pracy pana i całego zespołu i co do tego nie mam wątpliwości, ale przecież wszyscy w administracji też ciężko pracują.

Już lektura poprzednich sprawozdań mogła nastręczać pewnych problemów ze względu na objętość i strukturę. Teraz jednak przedstawia nam pan chyba najwięk-

szy objętościowo dokument. Konia z rzędem temu ze zwykłych obywateli, o których pan tak często mówi, który ze zrozumieniem przeczyta ten tekst. Stawiam orzechy przeciwko dolarom, że nie ma takich ludzi, którzy są w stanie przeczytać ten dokument, który jest o wiele mniej zrozumiały niż poprzednie sprawozdania, gdyż zawiera wiele odesłań. Konstytucja ma, że tak powiem, pewne uszeregowane przepisy, natomiast pan, niejako przechodząc przez wszystkie kwestie związane z przestrzeganiem wolności i praw człowieka, musi się często odwoływać. To spowodowało, że ten tekst jest nieczytelny. W 2015 r. sprawozdanie liczyło 400 stron. W 2016 r. było tych stron 600. W 2017 r. liczy ono 900 stron. Liczba spraw kierowanych do RPO maleje o 20%, a sprawozdanie z działalności, można powiedzieć, że puchnie o 100%. Moim zdaniem jest to w pewnym sensie nieuzasadnione.

Uważam też, że zarzuty posłów opozycji, że my nie respektujemy wolności i praw człowieka są nieprawdziwe. To jest wstyd. Przecież od 30 lat nie było formacji politycznej, która by tak dbała o osoby potrzebujące pomocy. Zwiększyliśmy o duże kwoty pomoc dla osób najmniej zarabiających i potrzebujących wsparcia, a także na dzieci. Wreszcie wyszliśmy z tego haniebnego końca, na którym znajdowaliśmy się jako państwo w Europie, w którym jest najwięcej głodujących i niedojadających dzieci. Naturalnie, nie jesteśmy w tym zakresie jakąś latarnią, która świeci przykładem. Proszę sobie jednak przypomnieć ile miliardów złotych przeznaczyliśmy na pomoc niepełnosprawnym. Jak można nam teraz stawiać taki niesprawiedliwy zarzut? Może to zrobić tylko ktoś, kto nie żyje tym, co dzieje się na bieżąco w Polsce.

Pan rzecznik mówi, że bardzo często spotyka się ze społeczeństwem. Myślę, że nie można czerpać wiedzy z demonstracji przeciwko reformie sądownictwa, które jakoby uświadomiły panu rzecznikowi, co zostało przez niego bardzo mocno podkreślone, że obywatele powołują się tylko na konstytucję. Przecież w życiu politycznym w Polsce konstytucja jest bardzo rzadko bezpośrednim źródłem stosowania prawa. Jednak są przecież ustawy, które mogą być stosowane przez sąd.

Chciałbym zapytać się rzecznika: Czy pan wycofał sprawy z Trybunału Konstytucyjnego? Jeżeli tak, to kiedy to nastąpiło? Ile zostało wycofanych spraw? Czy zawiadomił pan o tym osoby, które były zainteresowane tymi skargami? Dlaczego pan wycofał te skargi? Przecież osoby nimi zainteresowane nie będą teraz mogły uzyskać rozstrzygnięcia TK w tych sprawach. Przecież Trybunał Konstytucyjny cały czas działa. Nie jest tak, że on przestał pracować. Ostatnio wydał kilka bardzo istotnych orzeczeń w tym m.in. dotyczące Kodeksu postępowania cywilnego. Nie wspomnę już o kontrowersyjnym orzeczeniu w sprawie prawa łaski, które jest tak ostro krytykowane. Inne sprawy też są przez Trybunał Konstytucyjny rozstrzygane. Są także zdania odrębne. Trybunał zawsze tak działał. Dlatego chcę dowiedzieć się, czy pan minister rzeczywiście wycofał sprawy z Trybunału Konstytucyjnego i kiedy tego dokonał oraz ile było tych skarg i czego dotyczyły? Czy osoby zainteresowane zostały o tym poinformowane?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz zabierze głos pani poseł Kinga Gajewska. Proszę bardzo.

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Wysoka Komisjo, szanowny panie rzeczniku, chciałam odnieść się do tego, co powiedział pan poseł Smoliński. Pragnę jednak powiedzieć o tym, że kilka miesięcy temu, podczas protestu rodziców osób niepełnosprawnych, mieliśmy doskonały przykład tego, jak traktowane są prawa człowieka w Polsce. Od tego zaczął pan rzecznik swoją wypowiedź tj. od przypomnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego, którego państwo nie realizujecie.

Chciałabym zapytać się o reformę edukacji. Czy przedmiotem zainteresowania RPO były skutki reformy edukacji? Czy można te skutki potraktować jako łamanie konstytucyjnego prawa, a mianowicie art. 70 konstytucji, czyli prawa do nauki. Uważam, że konsekwencje reformy są bardzo daleko idące dla wielu roczników uczniów. Jeden z najbardziej poszkodowanych roczników to aktualni siódmoklasiści, którzy w dwa lata realizują podstawę programową przeznaczoną dla zrealizowania przez uczniów przez trzy lata. Czyli mamy do czynienia z przeładowaniem wiedzą uczniów. Dzieci muszą

siedzieć w szkole dłużej niż ich rodzice pracujący na pełnych etatach. My posłowie PO, ale wydaje mi się, że także posłowie partii rządzącej, otrzymujemy zatrważające listy od rodziców tych dzieci, które są wyrazem ich frustracji. Piszą w nich, że dzieci nie są w stanie opanować podstawy programowej, a nauczyciele nie mogą jej w dwa lata w pełni zrealizować. Drugim rocznikiem wybitnie poszkodowanym będzie ten, w którym nastąpi kumulacja roczników. W 2019 r. pójdzie do pierwszych klas liceów nie 350 tys., ale 700 tys. uczniów i będą musieli w tych szkołach się pomieścić. Jedni z nich będą realizowali podstawę programową trzyletniego, a drudzy czteroletniego liceum. Oni się później spotkają na studiach. Czy nie jest to też element łamania art. 70 konstytucji?

Również następuje pogorszenie warunków nauczania spowodowane reformą edukacji. Odbywa się to w wyniku realizowania zajęć np. od godz. 9 do godz. 14, a potem dzieci muszą przychodzić do szkoły od godz. 14. Nauka odbywa się na dwie, a w wielu miastach nawet na trzy zmiany. Jest jeszcze inny bardzo ciekawy problemem, który jeszcze nie występuje, ale z którym od 2019 r. będziemy już mieli do czynienia. Dotyczy on osób, które nie dostaną w gimnazjum promocji do liceum, ale nie będą mogły już wrócić do gimnazjum, ponieważ zostanie zlikwidowane. Oznacza to, że będą musiały pójść do szkoły podstawowej, pomimo uzyskania już promocji do gimnazjum. Czy RPO dostał już sygnały od rodziców w tej sprawie?

Kolejny problem dotyczy edukacji domowej. Zmiany w ustawie dotyczące tej edukacji, związane z tzw. regionalizacją, oznaczają uniemożliwienie osobom, które uczą się poza granicami kraju uzyskanie świadectwa. Czy takie osoby, a jak wiemy jest ich ok. 13 tys., realizujące edukację domową również zgłaszały się do rzecznika i czy podjął on jakieś działania w tej sprawie?

Ostatnia sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę dotyczy żłobków. Chodzi o to, że zwiększono liczbę dzieci, które mogą przebywać na jednym metrze kwadratowym w tych placówkach, przez co zmniejszył się komfort tych dzieci. Czy rodzice sygnalizowali ten problem?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Teraz zabierze głos poseł Arkadiusz Myrcha. Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Przyłączam się do tych wszystkich ciepłych słów i wyrazów uznania dla RPO i jego współpracowników za pańską oraz ich działalność. Nie chciałbym już wydłużać tej długiej listy pytań. Dlatego skupię się na sytuacji, która jest w polskim więziennictwie. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka podzieliłem się refleksją, że tym tematem zajmujemy się bardzo rzadko, mimo że problemów w tym obszarze nie brakuje. Pan rzecznik wspomniał przecież o tragicznym wypadku śmierci w areszcie. Jak wiemy, sytuacja w więziennictwie nie jest najlepsza. Czy w związku z tym Ministerstwo Sprawiedliwości zmieniło w jakikolwiek widoczny sposób postępowanie, jeśli chodzi o standardy wykonywania wyroków pozbawienia wolności? Czy w minionym roku uległy poprawie warunki osadzonych w aresztach i więzieniach? Czy wyciągane są wnioski ze zdarzeń, które RPO zgłasza ministerstwu oraz tych, które wpływają bezpośrednio do Biura RPO lub Służby Więziennej albo do władz resortu? Jak mówiłem informacje na ten temat z Ministerstwa Sprawiedliwości są znikome, a na Komisji się tym nie zajmujemy. Może, korzystając z obecności pana rzecznika, troszkę szerzej dowiemy się o tym, jak w tym zakresie wyglądała sytuacja w więziennictwie w 2017 r.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Teraz zabierze głos poseł Krzysztof Mieszkowski. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie rzeczniku, pańska funkcja, to co jest w zakresie obowiązków i pańska aktywność w ostatnich latach polskiej demokracji, wydaje mi się czymś absolutnie wyjątkowym. Myślę, że jest to jedna z niewielu tych bezinteresownych instytucji, która rzeczywiści spełnia kryteria demokratyczne. Jest to niezwykle istotne.

W przeciwieństwie do pana posła Krzysztofa Smolińskiego, który zarzuca sprawozdaniu, które leży przed nami, że jest niejasne i ma zbyt szeroki zakres, mnie się ono bardzo podoba, gdyż jest bardzo przejrzyste i można powiedzieć, że jest świetnie wymyślone. Zazdroszczę panu rzecznikowi, ponieważ jestem szefem pisma i w związku z tym wyobrażam sobie, że w taki właśnie sposób można byłoby rozmawiać z publicznością, z czytelniczkami i czytelnikami o rzeczach najtrudniejszych.

W pańskim sprawozdaniu sprawy kultury, którymi chcę się zająć w swej wypowiedzi, zajmują niewiele miejsca. Pan odwołuje się do tego wszystkiego co wydarzyło się wokół Muzeum II Wojny Światowej i kwestii połączenia tej instytucji oraz odwołania prof. Machcewicza z funkcji dyrektora, co podważyło sens i istotę jego pracy na tym stanowisku. Wszyscy jesteśmy świadomi, że w 2017 r., choć prawa człowieka są czymś elementarnym i świadczą o poziomie demokracji, większość parlamentarna w Polsce zagraża tej demokracji. Mamy od kilku lat stosowaną taką praktykę, a jednym z jej przejawów jest bezkompromisowa próba cenzurowania polskich artystów. Czegoś takiego, przeprowadzanego w tak spektakularny sposób, ja nie dostrzegam w innych krajach demokratycznych. Natomiast w naszym kraju takich widocznych aktów cenzurowania jest wiele. Ich głównym autorem, jeżeli można tutaj użyć takiej kategorii, jest wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński.

Chciałbym przywołać kilka dat. 27 marca 2017 r. minister Gliński ogłasza, że festiwal Malta nie otrzyma dotacji w wysokości 300 000 zł, dlatego że dyrektor festiwalu zatrudnił Oliviera Frljica, który zdaniem ministra nie powinien pełnić roli kuratora. Jest to jawna ingerencja w prawo dowolności twórczej, czyli w art. 73 konstytucji, ale także jednoznaczna ingerencja w jej art. 54, gdzie jest mowa o tym, że każdy ma prawo do wygłaszania swoich poglądów oraz jest to naruszenie prawa do równego dostępu do kultury zapisanego w art. 6 ustawy zasadniczej. 21 kwietnia 2017 r. premier Piotr Gliński apeluje do pani prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz o zdjęcie spektaklu „Klątwa" z afisza. 27 września 2017 r. premier Gliński ogłasza brak dotacji dla festiwalu Dialog we Wrocławiu, którą wcześniej przyznał. Powodem tej decyzji jest również przedstawienie Oliviera Frljica. Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem naprawdę dramatycznym, dlatego że sfera kultury jest sferą nieostrą, w pewnym stopniu niepoliczalną, ale niezwykle istotną dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Bardzo bym prosił pana rzecznika o wyrażenie swojego stosunku do tych spraw z perspektywy urzędu RPO. Chciałbym żeby pan mocno podkreślił i wyraził swoje stanowisko na temat roli kultury i wobec tych okrutnych decyzji ministerialnych, które tak naprawdę degradują społeczeństwo obywatelskie, marginalizują życie artystyczne i w konsekwencji przynoszą ogromne straty społeczne oraz oczywiście w sferze kultury. Przykładem niech będzie także zespół Teatru Polskiego, którym miałem przyjemność kierować przez 10 lat. Zespół ten został absolutnie rozbity prze decyzje, w których podejmowaniu uczestniczył wicepremier Gliński. Teraz aktorki i aktorzy Teatru Polskiego wygrywają procesy w sądzie pracy i uzyskują odszkodowania za to, że zostali bezprawnie wyrzuceni z pracy. Tych przypadków jest znacznie więcej i nie będę już ich przywoływał. Myślę jednak, że warto włączyć do naszego dyskursu politycznego element, który wiąże się z obecnością aksjologii kulturalnej. Ona jest niezwykle ważna. Bardzo się boję, że w państwie, w którym żyjemy, od kilku lat mamy do czynienia ze swoistą segregacją aksjologiczną, która marginalizuje poszczególne grupy społeczne, a jedną z nich są artyści, którzy uprawiają otwartą, odważną, bezkompromisową sztukę. Trudno sobie wyobrazić Rzeczpospolitą bez teatru, który zawsze stanowił o sile polskiej kultury.

Na koniec wystąpienia chciałbym wyrazić pewną refleksję. Dzisiaj, wspólnymi siłami, musimy odzyskać przestrzeń dla wolności twórczej, dla praw twórców, a także przestrzeń dla nauki. Co prawda dotyczy to 2018 roku, ale wszyscy byliśmy zbulwersowani wkroczeniem Policji na Uniwersytet Szczeciński, gdzie próbowano zrecenzować i przepytać ludzi, którzy prowadzili konferencję dotyczącą Karola Marksa. Wyjaśniam wszystkim, którzy uważali, że jest to coś niezgodnego z prawem, że to był taki filozof.

Mam ogromną potrzebę, żeby, panie rzeczniku, w pańskiej znakomitej pracy, kultura pojawiała się częściej, ponieważ jest ona niezbędna dla naszej transcendencji, ale przede wszystkim dla praktyki społecznej.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Teraz zabierze głos poseł Paweł Kobyliński. Proszę bardzo.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Bardzo bym prosił o zmianę kolejności występowania. Bardzo mi zależy na zabraniu teraz głosu ponieważ zaraz muszę wyjść.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Jeżeli nie ma przeszkód, to bardzo proszę o zabranie głosu przez pana posła Bartłomieja Wróblewskiego.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie rzeczniku, myślę, że jest poza sporem – zresztą padły tutaj takie słowa ze strony pana posła Kazimierza Smolińskiego – to, że wszystko to, co jest przez rzecznika dobrze robione, oceniamy bardzo pozytywnie. Nie ma wątpliwości, że wiele działań podejmowanych przez RPO zasługuje na szacunek. Pana praca wpisuje się dobrze w tradycję działań wcześniejszych rzeczników praw obywatelskich. Natomiast chcę powrócić do wątku, który pojawia się na posiedzeniach naszej Komisji, kiedy, niezależnie od okazji, przychodzi pan cyklicznie na te posiedzenia, to wpisuje się w konflikt polityczny w Polsce. Jest z tym związana silna polityzacja instytucji RPO. Ludzie kierujący się zasadami interpretacji konstytucji, z różnych jej postanowień, mogą wyciągać odmienne wnioski.

W każdym przypadku, kiedy istnieje różnica zdań, bardzo trudno jest zarzucać komuś zła wolę w interpretacji przepisów konstytucyjnych. Natomiast zasadniczym problemem, który ja dostrzegam w pana działalności i wystąpieniach publicznych jest to, że regularnie, a nawet zawsze, choć to ryzykowne stwierdzenie, wypowiedzi pana wpisują się w stanowisko jednej strony politycznego sporu. Gdyby pan te stanowiska w różnych kwestiach np. sądów, Krajowej Rady Sądownictwa, Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, zajmował w różny sposób, wtedy można by przyjąć, że jest to działanie obiektywne. Natomiast te pana stanowiska są przewidywalne. Właściwie można powiedzieć, że jeżeli np. za rok będziemy dyskutować o sprawach dyscypliny budżetowej lub samorządu terytorialnego, albo znowu o sądach, to już dzisiaj wiemy, jakie będzie pana stanowisko w tych sprawach. Krótko mówiąc, będzie ono przeciwko stronie rządowej i zgodne ze stanowiskiem opozycji. Moim zdaniem jest to pana największą słabością i w związku z tym można uznać, że jest to najsilniejszy element krytyki pana działań. Mogę przyjąć, że w określonych sytuacjach, z różnych powodów, ważąc argumenty, zajmie pana inne stanowisko od naszego, ale ponieważ ta regularność jest taka, a nie inna, można powiedzieć, iż staje się regułą. Należy interpretować więc pańskie działanie jako mocne opowiedzenie się po jednej stronie politycznego sporu i bardzo mocną polityzację instytucji RPO.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz zabierze głos poseł Paweł Kobyliński. Proszę bardzo.

Poseł Paweł Kobyliński (N):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie rzeczniku, chciałbym nawiązać do tego, co zostało napisane w sprawozdaniu na str. 652. Chodzi o podatek od towarów i usług i można powiedzieć o kołowrotek jeśli chodzi o interpretacje podatkowe. Jest tu przytoczony szczegółowy przykład stawki VAT, która w ramach przetargu miała wynosić 0%, a później został naliczony domiar. Ile jest podobnych spraw? Czy pan rzecznik spotkał się z apelami ze strony przedsiębiorców o dokonanie reformy w tym zakresie? Czy pan rzecznik ma informację, że sąd pomógł firmom w tego rodzaju sprawach? Jednocześnie, w kontekście obrotu gospodarczego, chciałbym się zapytać: Czy w ostatnim okresie sprawy gospodarcze miały tendencje do wydłużania się, czy też trwały tyle samo lub uległy skróceniu?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Teraz zabierze głos pani poseł Kornelia Wróblewska. Proszę bardzo.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałam bardzo serdecznie podziękować panu rzecznikowi i osobom z Biura RPO, które przybyły na posiedzenie za ich obecność i niezwykle rzetelne i profesjonalne przygotowanie informacji o działalności RPO. W związku z tym, że w Sejmie zajmuje się przede wszystkim polityką społeczną, ze szczególnym ukierunkowaniem na sprawy osób z niepełnosprawnościami, to w pańskiej informacji zwróciłam uwagę, że bardzo dużo miejsca poświęcono w niej tej problematyce. Bardzo cieszę się z tego powodu. Pozwolę sobie w dość szczegółowych pytaniach nawiązać do tego, co jest w przedłożonym dokumencie i prosić o rozszerzenie niektórych kwestii.

W jakim stopniu nasze państwo wywiązuje się ze swoich zobowiązań wobec osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów w zakresie rehabilitacji, tzw. pomocy wytchnieniowej, orzecznictwa i spraw mieszkaniowych? W jakim stopniu przestrzegane są prawa obywateli w zakresie dostępu do opieki zdrowotnej oraz w kwestii wysokości świadczeń emerytalnych i rentowych? Czy godność osobista osób z niepełnosprawnościami jest w Polsce respektowana? Posłużę się tutaj cytatem z pańskiego dokumentu: „Ciągle zdarza się, że mieszkańcy domów opieki społecznej są karceni, a nawet bici, nie jest szanowana ich prywatność, a wolność osobista jest ograniczana". Jak temu zapobiegać? Co możemy zrobić, żeby w XXI wieku, w cywilizowanym kraju, nie dochodziło do takich sytuacji? Jakie regulacje prawne są potrzebne, by usprawnić funkcjonowanie domów pomocy społecznej? Jak wygląda sytuacja tych domów w Polsce w kontekście obowiązujących standardów międzynarodowych? Jakie działania na szczeblu centralnym są potrzebne, żeby przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu i przemocy wobec osób starszych? Czy system efektywnie chroni przed dyskryminacją osób z niepełnosprawnościami? Czy w ogóle mamy w Polsce taki całościowy system pomocy osobom z niepełnosprawnościami? Czy potrzebna jest dezinstytualizacja tego systemu? Jak ta sprawa w Polsce wygląda, w porównaniu z opieką nad osobami z niepełnosprawnościami w innych państwach europejskich? Jak często mają miejsce przypadki dyskryminacji matek karmiących piersią w miejscach publicznych? Sama jestem świeżo upieczoną mamą i przychodzę ze swoją córką do Sejmu coraz rzadziej, ale też karmię piersią w miejscach publicznych i przyznam, że raz zdarzyło mi się, że w galerii handlowej, gdy szukałam odpowiedniego miejsca, ktoś z obsługi zwrócił mi uwagę, że mogę z tym pójść do toalety. Zapytałam wtedy tę osobę, czy także jada w toalecie? Potem usiadłam na ławce po środku galerii i karmiłam piersią. Dlatego chciałaby dowiedzieć się, czy często dochodzi do takich sytuacji?

Chcę się też zapytać: W jakim stopniu wymiar sprawiedliwości jest dostępny dla osób niepełnosprawnych? Czy te osoby nie mają trudności z uczestniczeniem w rozprawach? Mam na myśli przede wszystkim osoby głuche, ponieważ wiem, że z tłumaczami języka migowego jest bardzo duży problem. Pomimo obowiązującej ustawy o języku migowym dalej istnieją poważne trudności w wywiązywaniu się z jej przepisów i stosowaniem ich w życiu.

Czy osoby starsze bądź z niepełnosprawnościami mają problemy z dostępem i realizacją świadczeń pielęgnacyjnych? Czy osoby głuche oraz głuchoniewidome mają problemy z dostępem do służby zdrowia? Czy prawo do prywatności osób z niepełnosprawnościami jest w pełni respektowane, na przykład w procesie przetwarzania danych osobowych? Czy nadawcy telewizyjni wypełniają swoje obowiązki w zakresie zapewnienia dostępności programów telewizji dla osób z niepełnosprawnościami? Chodzi jednak nie tylko o nadawców telewizyjnych, gdyż wiem, że jest także problem z dostępnością filmów w kinach, zwłaszcza dla osób z wadą słuchu oraz osób niewidomych. Czy w Polsce podejmowane są jakieś działania mające na celu likwidację tego typu barier? W jakim stopniu jest rozwiązywany problem dojazdu dzieci z niepełnosprawnościami do szkół? Mówiąc o szkole, nasuwa się jeszcze kilka innych pytań. Czy dzieci z niepełnosprawnościami, które mają nauczenie indywidualne uczestniczą w życiu szkoły? Czy po reformie systemu edukacji sytuacja dzieci z niepełnosprawnościami ulegnie pogorszeniu? Jak nauczanie indywidualne wpływa na sytuację zawodową i społeczną rodziców? To jest też kluczowe pytanie.

Mam też pytanie o dzieci CODA. Czy otrzymują one konieczne wsparcie na terenie szkoły oraz ze strony specjalistycznych placówek? Jak RPO ocenia sytuację rodziców dzieci CODA? Często te dzieci są niezdiagnozowane i wydaje się, że jeżeli one słyszą, a mają niesłyszących rodziców, to nie ma z nimi problemu. Prawda jest jednak taka, że te dzieci bardzo często pełnią rolę tłumaczy w kontaktach rodziców z nauczycielem, z dyrekcją szkoły i w związku z tym są wdrażane w sprawy, w których nie powinny uczestniczyć. Ciężko jest na przykład przekazać w tej sytuacji nauczycielowi informacje o zachowaniu dziecka, czy o jego postępach w nauce, gdy ono samo jest pośrednikiem pomiędzy rodzicem a nauczycielem. Jak w tym zakresie wygląda sytuacja w Polsce? Wiem o tych problemach, bo często zgłaszają się do mnie rodzice tych dzieci. Czy osoby z niepełnosprawnościami, zwłaszcza osoby głuche, nie mają problemów ze zgłaszaniem skarg do rzecznika praw obywatelskich? W tym miejscu chciałam bardzo podziękować, bo wiem, że w Biurze RPO pracują również osoby z niepełnosprawnościami. Te osoby przychodzą często na posiedzenia komisji sejmowych i są one bardzo aktywne, co pokazuje, że można takie osoby zatrudniać i można znaleźć sposób na komunikowanie się z nimi.

Ostatnie moje pytanie dotyczy kwestii zatrudniania osób z niepełnosprawnościami. Wczoraj na posiedzeniu jednej z komisji też zadawałam takie pytanie i być może państwo znacie na nie odpowiedź. Chodzi o to, że bardzo dużo pieniędzy jest przekazywanych na szkolenia w urzędach pracy służące przekwalifikowaniu osób z niepełnosprawnościami po to, by mogły znaleźć jakąś odpowiednią pracę oraz na pomoc w znalezieniu tej pracy. Czy państwo macie wiedzę na temat tego, jak wygląda sytuacja z zatrudnieniem osób z niepełnosprawnościami? To znaczy, czy te pieniądze są dobrze wydatkowane? Czy znajdzie się dla nich praca i czy będzie to praca długookresowa tzn. utrzymywana przez dłużej niż pół roku? Czy te osoby wcześniej tracą tę pracę? Interesuje mnie także sprawa przeznaczenia swego czasu dużych pieniędzy na nauczenie pracowników różnego rodzaju urzędów języka migowego. Były to kursy trwające 60 godzin. Czy możemy sobie wyobrazić sytuację nauki np. języka chińskiego w ciągu 60 godzin? Czy te kursy cokolwiek dały? Czy to nie były zmarnowane pieniądze? Czy faktycznie urzędnicy biorący udział w tych kursach opanowali na tyle język migowy, że są w stanie sprawnie, bez błędów, obsługiwać osoby głuche, które chcą załatwić swoje sprawy?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz zabierze głos pan Jerzy Sosnowski. Proszę bardzo.

Pan Jerzy Sosnowski:

Witam serdecznie. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie rzeczniku, od co najmniej ponad pół roku pukam do drzwi Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka żeby przedstawić dwie bardzo istotne kwestie związane bezpośrednio z działalnością rzecznika praw obywatelskich od co najmniej kilku, a nawet kilkunastu lat wstecz.

W pierwszej kolejności chciałbym przeczytać pkt 7 orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 30 listopada 1988 r., wydanego w pełnym składzie, w którym napisano: ”Zasady niedziałania prawa wstecz Trybunał Konstytucyjny rozumie szerzej, a więc nie tylko jako zakaz stosowania norm prawnych, który nakazywałby stosować nowo ustanowione normy prawne do zdarzeń, które miały miejsce przed dniem wejścia ich w życie, i z którymi prawo nie wiązało dotąd skutków prawnych (zasada *lex retro non agit*) we właściwym znaczeniu tego słowa, ale także jako zakaz stosowania intertemporalnych reguł, które mają określić treść stosunków prawnych powstałych pod rządami dawnych norm, a trwających w okresie wejścia w życie norm nowo ustanowionych, jeżeli reguły te wywołują ujemne prawne, a w konsekwencji, społeczne następstwa dla bezpieczeństwa prawnego i poszanowania praw nabytych”. Zasada ta, jakkolwiek nie wyrażona wprost w konstytucji, to jednak, z opinii TK wydanej w pełnym składzie, wynika z konstytucyjnej zasady praworządności materialnej, o której mowa w art. 8 ust. 1 oraz z zasady zaufania obywateli do państwa, która leży u podstawy wielu postanowień konstytucji, a w szczególności art. 9, art. 20 ust. 2, art. 101 oraz przepisów ustanawiających podstawowe prawa i wolności obywateli i gwarantujących ich ochronę. Chciałbym tu nawiązać do działania rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, który w 2011 r. zmienił rozporządzenie o wycenie nieruchomości i sporządzaniu

operatów szacunkowych tylko po to, żeby w jednoznaczny sposób obrabować obywateli, czyli suwerena…

Poseł Kinga Gajewska (PO):
Kim jest ten pan i kto go zaprosił?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Obywatelem.
Głosy z sali poza mikrofonem

Poseł Michał Szczerba (PO):
Są jak widać dwie kategorie obywateli. Jedni nie mogli wejść na posiedzenie, i ci którzy…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Proszę nie zabierać głosu bez upoważnienia.

Poseł Michał Szczerba (PO):
To niech pan przedstawi gościa.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Pozwoliłem posłom wypowiedzieć się. Pan Sosnowski zwrócił się o to dawno temu, na piśmie, do sekretariatu Komisji.

Poseł Michał Szczerba (PO):
Jak dawno?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Dawno.

Pan Jerzy Sosnowski:
Co najmniej pół roku temu.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Proszę nie przeszkadzać. Posłowie mieli możność wypowiedzieć się i wszyscy skorzystali z tego prawa. Proszę pozwolić obywatelowi kontynuować wypowiedź. Ja wiem, że wy macie obywateli tylko w szyldzie partii. Natomiast obywatela traktujecie tak, jak teraz.

Głos z sali:
Proszę się nie powoływać na swoje doświadczenia z PZPR.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
To jest właśnie to lewackie chamstwo…

Głos z sali:
Niech pan powie to sędziemu Rzeplińskiemu.

Poseł Michał Szczerba (PO):
Niech pan powie to sędziemu Kryże, bo pan jest bliżej.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
To jest właśnie ten stosunek do obywatela. Proszę kontynuować wypowiedź

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Niech się pan wstydzi trochę…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Proponuję zamknąć posiedzenie bo się zmienia w lewackie chamstwo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Proszę kontynuować.

Pan Jerzy Sosnowski:
Chciałbym prosić o umożliwienie dokończenia swojej wypowiedzi. Tutaj zaistniała tak sytuacja, że właśnie wtedy wydano decyzję w sprawie budowy kolejnego odcina drogi ekspresowej S7 do Napierek. Od 16 listopada 2010 r. przez 9 miesięcy mieliśmy do czynienia z całkowitą bezczynnością. Na budowie nie wykonano nic. Natomiast w dniu 8

sierpnia 2011 r., czyli po 9 miesiącach, poinformowano obywateli, że wszczyna się postępowanie o ustalenie odszkodowania. Oczywiście jest to decyzja kompletnie nieprawna, ponieważ samo wszczęcie postępowania następuje z chwilą przejęcia gruntów, a więc z dniem16 listopada 2010 r. Przyjęto więc, że prawo działa wstecz. Obrabowano tych rolników od 43% do 58% ze słusznego odszkodowania, zagwarantowanego Konstytucją RP. Ja jestem pracownikiem tych rolników i na tej podstawie ich reprezentuję. Nie wspomnę o tym, że sąd administracyjny w Warszawie uniemożliwił mi występowanie jako pracownikowi z art. 45 § 2 Kodeksu postępowania przed sądami administracyjnymi, ale nie o to mi chodzi. Tutaj w sposób ewidentny, naruszając prawa konstytucyjne, co najmniej cztery artykuły konstytucji, obrabowano tych rolników. W konsekwencji zwracałem się w tej sprawie do różnych instytucji, w tym również do rzecznika praw obywatelskich. Ponadto 7 czerwca br. zapadł w ośmiu przypadkach jednakowy wyrok, różniący się tylko nazwiskami i areałami działek, stanowiący, że orzeczenie TK z 1988 r. jest nieobowiązujące. A więc tego wyroku nie ma, on nie istnieje. Czyli można naruszać prawa obywatela, stosując prawo wstecz. Jest to rzecz karygodna, tym bardziej że jak wynika z art. 18 ust. 1 tzw. specustawy: „Wysokość odszkodowania, o którym mowa w art. 12 ust. 4a, ustala się według stanu nieruchomości w dniu wydania decyzji", a jeśli chodzi o stan nieruchomości to art. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami stanowi wprost, że jest to również stan prawny. Jeżeli przyjmujemy stan prawny z dnia wydania decyzji, to nie można tego zrobić po 9 miesiącach bezczynności i napisać, tak jak postanowił wcześniej w tej sprawie sąd i inne organy państwa. Jeżeli nie zastosujemy przepisów przejściowych, to możemy zrobić co chcemy, czyli możemy uznać działanie prawa wstecz. To jest karygodne.

To była pierwsza sprawa, którą chciałem poruszyć. Natomiast generalnie, ponieważ pan rzecznik był łaskaw wymieniać swoje różne działania w obszarze prawa, to chcę przypomnieć, że od 16 lat przed Sądem Pracy dla Warszawy-Pragi w jego VII wydziale toczy się postępowanie o wyrównanie wynagrodzeń za przepracowany okres. Muszę państwu powiedzieć, że przerażające jest to, że sąd straszy powodów jakimiś rzekomymi kosztami i wymusza na nich cofnięcie powództwa. Przecież niezbywalnym prawem jest prawo do wynagrodzenia za okres przepracowany. Nie można się jego zrzec. Sąd nigdy nie dopuści, co jest zapisane w k.p.c., do zawarcia w tej sprawie ugody, do cofnięcia powództwa, w sytuacji gdy byłoby to sprzeczne z interesem pracownika, gdyż miałoby to także wpływ na rentę i emeryturę i wszystkie inne wynagrodzenia, a w tym przypadku wszystkie wynagrodzenia były zaniżane o blisko 50%. W ciągu tych 16 lat jeden z sędziów prowadzących sprawę, który zaczynał jako asesor, w związku z nią awansował, ponieważ wartość sporu była wysoka, do sądu okręgowego i już jest przewodniczącym wydziału, będąc o wiele młodszym od innych sędziów. Jak to się stało? To już jest bez znaczenia. Państwo sami możecie sobie odpowiedzieć na to pytanie.

Protestując w ostatnich latach przeciwko bezprawiu, wystąpiłem również z powództwem przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej o prawo do eutanazji na żądanie. Uznałem, że jeżeli sędziowie, których kilkudziesięciu wymieniłem z imienia i nazwiska, odebrali ludziom prawo do życia w godności to mogą sobie również wziąć moje życie. Chciałem tym zainteresować media i organy państwa. Absolutnie nikt nie kiwnął w tej sprawie ani jednym palcem. Przeraża mnie to, że na tej sali, na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka nie mówi się o osobach skrzywdzonych przez te sądy, a są ich dziesiątki tysięcy. Są oni okradani przez sądy z niezbywalnego prawa do wynagrodzenia i prawa do życia w godności. Tu na tej sali się o tym nie mówi.

W związku z tym mam pytanie do pana rzecznika. Odmówił pan na piśmie wniesienia kasacji od wyroków z 7 czerwca br. Czy mógłby pan jeszcze raz pochylić się nad tą sprawą.? Mówię tu o 8 wyrokach administracyjnych z 7 czerwca 2018 r. Od tamtego momentu, kiedy ci ludzie zostali obrabowani minęło już 8 lat i nikt się nimi nie zainteresował. Przecież dopuścili się tego: wojewoda, rzeczoznawca, minister, a nawet cały rząd, wprowadzając rozporządzeniem z dnia 14 lipca 2011 r., które weszło w życie 26 sierpnia 2011 r., zmianę umożliwiającą zastosowanie prawa wstecz, Jest to żenujące i mam nadzieję niedopuszczalne.

Chciałbym jeszcze nawiązać do jednej sprawy. Chodzi o wstrzymanie biegu przedawnienia. Sędzia, który prowadzi to postępowanie o wyrównanie wynagrodzeń twierdzi,

że zwrócenie się do Państwowej Inspekcji Pracy, która jest ponad wszelką wątpliwość organem państwa do ustalania i ewentualnego egzekwowania należności ze stosunku pracy, w tym wynagrodzeń, nie przerywa biegu przedawnienia sprawy. Mało tego, jest wystąpienie Państwowej Inspekcji Pracy, które nakazuje pracodawcy naliczenie i wypłacenie wyrównania wynagrodzeń za okres od 1995 r. Sędzia twierdzi, że go to nie interesuje. Ponadto jest wyrok skazujący pracodawcę za niewykonanie tego wystąpienia PIP i sędzia też mówi, że go to również nie interesuje. On sobie robi co chce. Powiem więcej, że najgorsze w tym wszystkim jest to, że Sąd Apelacyjny w Warszawie w toku postępowania toczącego się od 16 lat rozpoznał 6 skarg na jego przewlekłość i tylko raz uznał, że mamy do czynienia z tą przewlekłością, ale tylko w stosunku do części powodów. Naruszył tym samym ponad wszelką wątpliwość zasadę równości wobec prawa. Czy pan rzecznik może się tym zainteresować? To jest rzecz niewyobrażalna, że sąd apelacyjny w składzie iluś tam sędziów stwierdza, że przewlekłość postępowania dotyczy niektórych powodów, a pozostałych nie dotyczy. Przecież w tej sprawie cały czas są identyczne pisma procesowe. Jak widać takie sytuacje się zdarzają. Odniosę się tutaj do praw pracowniczych tj. art. 65 ust. 2 i 5 konstytucji.

Wracając jeszcze na chwilę do tego postępowania administracyjnego i art. 77 konstytucji. Jak ci ludzie, którzy mają pełne prawo do odszkodowania z tytułu naruszenia ich praw przez władzę publiczną maję te odszkodowania w pozostałej części, nawet 58%, wyegzekwować, skoro sąd administracyjny, naruszając wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 1988 r., stwierdza, że nic nie dostaną, bo te prawa im nie przysługują. Czyli jak chcecie to możecie się sądzić z powództwa cywilnego o jakieś tam odszkodowania. Będziecie na wyrok czekać i może poumieracie w tym czasie. Najgorsze jest to, że w procesie o wyrównanie wynagrodzeń wielu powodów już nie żyje. Przecież 16 lat to bardzo długi okres. Oczywiście, prawa do tych roszczeń są dziedziczone i przechodzą na małżonków i dzieci powodów, ale jak widać to wszystko toczy się w sposób karygodny. Mam nadzieję, że ktoś – zwracam się tutaj również do posłów – się tym zajmie. Przedstawiałem te sprawy na różnych spotkaniach, w tym z posłami Platformy Obywatelskiej. Ostatnio, kiedy w Nidzicy w poniedziałek w poprzednim tygodniu pani poseł Kidawa-Błońska prowadziła tzw. tajną kampanię wyborczą, to też taką informację usłyszała i powiedziała ona…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę kontynuować wypowiedź.

Pan Jerzy Sosnowski:

Przepraszam bardzo, ale ona robiła kampanię wyborczą samorządową dla Platformy Obywatelskiej. Ileż tam było nienawiści do PiS. Ileż tam było nienawiści do pana Kaczyńskiego. Ja akurat nie jestem związany z Prawem i Sprawiedliwością, natomiast dziękuję za to, co to ugrupowanie robi. Mam nadzieję, że każdy z państwa zacznie w końcu dbać o swoich wyborców czyli o tych, których skrzywdzono. Ja też jestem za wolnymi sądami, ale pod jednym warunkiem – mają być wolne od sądów złodziei i od sądów na telefon i sądów z układów. Chciałbym powiedzieć państwu o jeszcze jednej rzeczy. Ci tzw. obywatele, którzy organizują wszelkie protesty…

Poseł Michał Szczerba (PO):

Czy mógłby pan przewodniczący przywołać mówcę do rzeczy, bo wychodzi poza temat sprawozdania RPO.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, jak pan mówił to nikt nie przeszkadzał. Pan Jerzy Sosnowski wnosi istotny problem, o którym nie usłyszałem w wystąpieniu pana rzecznika. Największym problemem dla obywateli jest funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Żeby nie być gołosłownym przypomnę, że w poprzedniej kadencji do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wpłynęło ponad 4,5 tys. skarg na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Każde biuro poselskie zasypywane jest skargami na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Nie tylko nasze biura, ale też biura posłów opozycji. Wszystkie biura poselskie są zarzucane skargami. Pan rzecznik tę problematykę zmarginalizował. Ludzie przychodzą do mojego

biura i kiedy mówię o rzeczniku praw obywatelskich powiadają, że szkoda tam pisać. Twierdzą, że pisali, ale RPO nie podjął żadnych działań. Trudno mi inaczej skoro…

Głos z sali:

To nie jest przesłuchanie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Trudno mi inaczej powiedzieć skoro pan tej tematyce nie poświęcił wiele miejsca w swojej informacji. Natomiast wygłosił pan manifest polityczny. Pan się angażuje po jednej ze stron sporu politycznego. Pan nie występuje w obronie praw i wolności obywatelskich. Odnosząc się do wypowiedzi nieregulaminowej pana posła Szłapki, chciałbym prosić pana posła Marcina Święcickiego, jako osobę bardziej kompetentną, żeby się odniósł do niej. Pan jest bardziej kompetentny jako były I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR. Pan poseł Szczerba odsyła do innych, mając swojego kolegę, który siedzi naprzeciwko. W związku z powyższym…

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

On nie był I sekretarzem KC PZPR.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Awansowałem pana posła Marcina Święcickiego. Istotnie, nie był I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR, ale sekretarzem. Jest pan, panie pośle Szłapka, lepszym adresatem niż ja.

Udzielam głosu panu rzecznikowi Adamowi Bodnarowi, Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nic nie wnoszą tylko manifesty polityczne. Chamstwo!

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Czy pan minister chce skorzystać z udzielonego głosu?

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Skorzystam, ale jak będą do tego warunki.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Wielokrotnie proszę, ale pan nie odpowiada.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Chcę zabrać głos, ale atmosfera nie sprzyja. Szanowne panie posłanki i panowie posłowie, drodzy przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego, zacznę od tego, że muszę się sprzeciwić temu, co powiedział pan przewodniczący. Po pierwsze, mówiłem o tym, żeby dbać o efektywność postępowania sądowego i zbliżać go do ludzkich potrzeb, aby szukać sposobów przeprowadzenia reformy wymiaru sprawiedliwości. To jest na drugiej stronie mojego wystąpienia. Jednocześnie podkreślałem, że trzeba dbać o standardy praworządności oraz o niezależność sądownictwa.

Po drugie, jeżeli już mówimy o tym, czy można u rzecznika coś uzyskać, to ja nawet przygotowałem się do tego, żeby móc odpowiedzieć na to pytanie. Tutaj jest zestawienie wszystkich możliwych próśb, skarg i wniosków, które były do nas skierowane. Poseł Waldemar Buda jest absolutnym rekordzistom, bo prosił nas w 2017 r. 100 razy o przeanalizowanie różnych spraw i za każdym razem to robiliśmy. Moim zdaniem jest wręcz zniesławiające w stosunku do moich dyrektorów i współpracowników, którzy są dzisiaj na tej sali, zarzucanie nam, że nie traktujemy poważnie naszej pracy. Naprawdę staramy się robić wszystko co w naszej mocy, żeby każdą sprawą, która do nas trafia porządnie się zająć. Dlatego mówiłem o skardze nadzwyczajnej i o tym, że 1000 wniosków zostało już złożonych. Ja wiem ile wysiłku kosztuje przeanalizowanie każdej z tych spraw, napisanie opinii i uzasadnienia, ściągnięcie akt i przygotowanie merytorycznej odpowiedzi. Proszę naprawdę szanować naszą pracę, bo w tych warunkach, jakie mamy i przy tym budżecie, jaki mamy, robimy wszystko, co w naszej mocy, żeby zajmować się wszystkimi sprawami maksymalnie poważnie.

Odnosząc się do tego, co mówił pan Jerzy Sosnowski, proszę, aby państwo zajrzeli do naszego raportu, któremu zarzucono, że jest zbyt długi. Proszę jednak spojrzeć

na art. 64 konstytucji, który mówi o ochronie prawa własności. W dokumencie widać, jakie tematy w tym obszarze poruszaliśmy. Są tam zagadnienia praw własności, od kwestii reprywatyzacji, poprzez kontrolę orzeczeń majątkowych, roszczenia o odszkodowania za bezumowne korzystanie z nieruchomości, mienie zabużańskie w wielu różnych aspektach, krótkie terminy na zgłaszanie roszczeń związanych z ograniczeniami sposobu użytkowania nieruchomości, problemy związane z różnymi specustawami drogowymi i energetycznymi itp. Jest to mnóstwo pracy, którą pani dyrektor Kamilla Dołowska wraz ze współpracownikami na co dzień wykonuje, i którą staramy się opisywać.

Pan minister Smoliński zarzucał nam, że nasz raport jest za dług, ale też, że pewnymi tematami się nie zajmujemy. Mamy jednak jeden temat, który był jakiś czas temu podejmowany przez pana ministra. Chodzi o sprawę książeczek mieszkaniowych PKO BP. Być może skarg w tym obszarze nie ma tak wiele, ponieważ spotkaliśmy się z przedstawicielem Stowarzyszenia Książeczek Mieszkaniowych. Zrobiliśmy konferencję i wystosowaliśmy do premiera apel i mieliśmy kilka wystąpień medialnych. Problem jest nierozwiązany ale, z tego co zapoznaliśmy się z dokumentem, Prawo i Sprawiedliwość obiecywało załatwienie problemu i złożyło wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, który uległ dyskontynuacji, a później nie był ponawiany. Tych problemów jest sporo i z tego wynika objętość tego raportu. Staraliśmy się naprawdę uczciwie i porządnie opisać w nim to, co w Polsce działa, a także co nie działa.

Akurat jeżeli chodzi o kwestię inwestycji to mówiłem, że mamy grupę, która jest najbardziej poszkodowana, mieszka daleko od centrum i jest ofiarą jakiegoś wywłaszczenia lub nacjonalizacji w wyniku np. tzw. specustawy drogowej. Nagle okazuje się, że trudno jest tym ludziom pomóc. Podam jeden prosty przykład. Jak byłem ostatnio w Nakle nad Notecią przyszła na spotkanie grupa rolników, którzy skarżyli się na budowę drogi S5. Moją reakcją było wysłanie właśnie tam pana dyrektora Piotra Mierzejewskiego z grupą współpracowników, w celu spotkania się z tym osobami i zastanowienia sięwspólnie jak możemy pomóc i jakie podjąć postępowanie. Również w Kawęczynie koło Wrześni jest problem budowy ferm hodowlanych. Wszędzie tam, gdzie te problemy dostrzegamy staramy się reagować Ja po to jeżdżę po Polsce, żeby dostawać konkretne sygnały. Byłem akurat niedaleko Nidzicy w Wiosce Garncarskiej, byłem też w Szczytnie, w Iławie, w Kętrzynie. Jednak te 140 miast to jest jeszcze za mało, żeby poznać wszystkie problemy, ale jeszcze raz tej sprawie, o której mówił pan Sosnowski, się przyjrzę oraz temu, z czego wynikała taka, a nie inna nasza decyzja. Może w tym przypadku skarga nadzwyczajna mogłaby znaleźć zastosowanie.

Powracając jeszcze raz do kwestii podnoszonych przez pana Sosnowskiego. Chodzi o skargę na przewlekłość postępowania. To jest jeden z tych elementów, który stworzyliśmy w naszym systemie prawnym, aby radzić sobie z przewlekłością postępowań. Nie jest to instrument najlepszy, ponieważ on sam w sobie powoduje przedłużanie się postepowań, ale jednak daje nadzieję ludziom, że dostaną jednak jakieś odszkodowanie za przewlekanie ich spraw.

Staraliśmy się też w tym naszym raporcie dać na końcu informację o niektórych ciekawych wyrokach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ponieważ to dzięki temu Trybunałowi w Strasburgu ta skarga uległa pewnej modyfikacji i stała się bardziej dostępna dla obywateli, ale nie oznacza to, że z tą przewlekłością nie mamy już do czynienia. Widać to zwłaszcza w dużych miastach i w przypadku spraw skomplikowanych, ale także w przypadku spraw rodzinnych, gdyż w przeciętnej sprawie rozwodowej czeka się w Warszawie rok na termin pierwszej rozprawy. To samo w sobie powoduje problem. Co RPO zrobił w tej sprawie? Od dwóch lat apelowałem do ministra sprawiedliwości, żeby ogłosił nabór na wolne stanowiska sędziowskie. Jest 1000 wolnych stanowisk sędziowskich i konkursy na nie zostały ogłoszone.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

1 300 000 tysięcy spraw więcej mogłoby zostać rozpatrzone.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę nie zabierać głosu nieregulaminowo.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

To jest jeden z aspektów tej sprawy. Jest jeszcze kwestia wzmocnienia obsady asystentów sędziów i referendarzy. Dostrzegam też pewne pozytywne zmiany. Przykładowo na Kongresie Praw Rodzicielskich dyskutowaliśmy o problemach transgranicznych i ja uważałem, że ostatnia nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego oraz Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego jest jakimś krokiem naprzód. Chodzi o centralizację, tworzenie sądów okręgowych i specjalnych wydziałów, które miałyby się tymi sprawami zajmować. To mnie cieszy i być może zadziała i pozwoli na rozwiązywanie tych problemów.

Z drugiej strony jak jeżdżę po Polsce to obywatele skarżą się także na funkcjonowanie biegłych sądowych. Pomimo wielu różnych postulatów nie nastąpiła reforma systemu biegłych sądowych, a to, można powiedzieć, napędza kolejne instancje i wywołuje niezadowolenie z orzecznictwa. Jak widać tych problemów jest mnóstwo i dlatego duża część mojego raportu jest poświęcona sądownictwu.

Pytań do mnie było bardzo dużo. Postaram w skrócie na nie odpowiedzieć, a na te, na które nie odpowiem, poproszę o odpowiedź moich współpracowników, o ile pan przewodniczący wyrazi na to zgodę. Na niektóre pytania, te najbardziej szczegółowe, postaramy się odpowiedzieć na piśmie. Przepraszam panią posłankę Wróblewską, że wręcz nie nadążałem z notowaniem wszystkich jej pytań.

Jeżeli chodzi o pytanie pani marszałek Dolniak o nowelizację k.p.c. to wydaje mi się, że jeśli chodzi o zmiany w wymiarze sprawiedliwości, to przede wszystkim powinniśmy myśleć o zmniejszeniu kognicji sądów. Trzeba też działać na rzecz zmiany oprzyrządowania sądów w taki sposób, żeby działały one sprawniej w wyniku lepszego doinwestowania, zapewnienia lepszej obsługi asystenckiej, referendarskiej, urzędniczej, polepszenia systemu doręczeń sądowych, wzrostu kwalifikacji biegłych sądowych, a także, jak było już wspomniane, poprzez promocję alternatywnych metod rozwiązywania sporów. Mediatorzy to jest wielka nadzieja wymiaru sprawiedliwości. Należy też uprościć postępowania wszczęte w wyniku pozwów grupowych. Inna kwestia z tym związana dotyczy upadłości konsumenckiej. Teraz będzie reforma legislacyjna w tym zakresie. Niedawno zrobiliśmy w Biurze RPO spotkanie ekspertów na ten temat i przedstawiliśmy Ministerstwu Sprawiedliwości nasze obserwacje i postulaty, myślę, że konstruktywne, które pozwolą na poprawienie przepisów.

Jeżeli chodzi o propozycję odejścia od przedsądów, w kontekście zmian dotyczących Sądu Najwyższego, to sądzę, że nie jest to najlepszy pomysł. Jeżeli przyjrzymy się działalności Sądu Najwyższego, to kolejne sprawozdania roczne z jego działalności były przyjmowane pozytywnie, także przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, jeśli chodzi o efektywność SN. Powstaje pytanie: Czy należy wprowadzać rozwiązania, które mogą zakłócić funkcjonowanie Sądu Najwyższego? Jeżeli chodzi o kwestię ustawy – Prawo o prokuraturze to wciąż zawisły przed Trybunałem Konstytucyjnym jest mój wniosek dotyczący Prawa o prokuraturze oraz przepisów wprowadzających. Oczywiście przenoszenie prokuratorów i różne inne mechanizmy ich dyscyplinowania to nie jest coś co służy jakości pracy prokuratorów i ich niezależności. W ostatnim czasie bardzo symboliczna stała się sprawa dyscyplinarna pani prokurator Mik. Zwracam uwagę, że nie jest wykonana i nie jest przedmiotem głębszej refleksji opinia Komisji Weneckiej na temat ustawy – Prawo o prokuraturze. W tej opinii jest, jak mi się wydaje, najbardziej profesjonalna ocena zmian dokonanych w tym zakresie w Polsce.

Było też zadane pytanie o dostęp do informacji publicznej w kontekście ograniczania praw obywateli. Spojrzałbym na ten problem szerzej pod kątem przejrzystości władzy. Ta przejrzystość może być realizowana na dwa sposoby. Władza stara się, sama z siebie, dotrzeć do obywateli z informacją, albo obywatel sam prosi o dostęp do informacji publicznej. Można w tej sferze dostrzec różne problemy, taki jak np. ograniczenie transmisji z posiedzeń Trybunału Konstytucyjnego, a ostatnio z Krajowej Rady Sądownictwa. Wydaje mi się, że to są bardzo poważne sprawy. Staraliśmy się za każdym razem na nie reagować. Natomiast kolejną kwestią jest to, na ile ustawa o dostępie do informacji publicznej służy obywatelom i na ile mają oni prawo do uzyskiwania tych informacji. Widać tutaj dużą barierę w efektywnym korzystaniu z tego prawa i z wykorzystywaniem

tej ustawowej instytucji. Teraz się obawiam, że możliwość odwołania się do sądu administracyjnego w tych sprawach nie zawsze może przynieść pozytywne rezultaty.

Było także pytanie pani marszałek o stosowanie skargi pauliańskiej w kontekście dochodzenia należności publicznoprawnych. Stoimy na stanowisku, że skarga pauliańska, jako instytucja cywilnoprawna, nie powinna być w tym zakresie stosowana. Powiem, że jesteśmy tu w niezgodzie z Ministerstwem Finansów.

Pytania pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz dotyczyły budżetu RPO i tego jak powinno wyglądać poprawne funkcjonowanie urzędu rzecznika praw obywatelskich. Faktycznie w trakcie prac nad kolejnymi budżetami składałem wnioski żeby przynajmniej dostać dodatkowe etaty na obsługę wniosków o kasację w sprawach karnych oraz funkcjonowanie Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur. Za każdym razem spotykaliśmy się z odmową. Moim zdaniem idealnie powinno być tak, że Biuro RPO ze względu na swoją rangę konstytucyjną i znaczenie dla obywateli powinno mieć 15 oddziałów w całym kraju i oczywiście centralę w Warszawie. Obecnie oddziałów jest tylko 3. To samo w sobie powodowałoby konieczność przeznaczenia określonych dodatkowych środków budżetowych. Właściwe wykonywanie zadań Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur oznacza dwukrotne zwiększenie docelowe etatów tj. z 10 osób do 20. Sprawy dotyczące równego traktowania też wymagałoby podwojenia etatów tj. z obecnych 8 osób do co najmniej 16 zatrudnionych, żeby porządnie się tym obszarem zająć. Jeżeli chodzi o obsługę skarg nadzwyczajnych, to warto dokonać porównania z Prokuraturą Generalną, gdzie o ile wiem powstał nowy wydział do rozpatrywania wniosków zatrudniający 10 osób. Wydaje mi się, że w Biurze RPO powinna odpowiednio pracować taka sama liczba osób. Jeżeli patrzę teraz na panią Jolantę Nowakowską pracującą w Zespole do spraw Wykonywania Kar, to wiem, że nasze zaległości w rozpatrywaniu skarg więźniów są też istotne i gdybyśmy zwiększyli obsadę o 10 osób. to każda z nich miałaby co robić. Kady z moich współpracowników mógłby powiedzieć, że gdyby dostał dodatkowych kilkanaście etatów to dla każdego zatrudnionego starczyłoby roboty i można byłoby lepiej pracować.

Zadano pytanie: Czy możliwe jest utrzymanie takiej skali działalności Biura RPO? My zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności za tę misję, która została nam powierzona i w ramach tych możliwości jakie mamy staramy się jak najlepiej wykonywać nasze obowiązki i reagować na te problemy, które są nam zgłaszane.

Jeżeli chodzi o stosowanie klauzul społecznych, to mamy szczęście, że w biurze Dyrektora Generalnego BRPO pod kierownictwem dyrektora Andrzeja Umińskiego pracują wybitni specjaliści od zamówień publicznych i dzięki temu udało nam się uruchomić dobrą współpracę z m.st. Warszawa oraz Urzędem Zamówień Publicznych w zakresie promowania klauzul społecznych w zamówieniach publicznych. Wydaje mi się, że na szczeblu samorządów, w niektórych miastach, to się bardzo dobrze rozwija. Na poziomie rządowym jest trochę słabiej.

Pytano też o to: Jak oceniam współpracę z sektorem pozarządowym? Uważam, że Biuro RPO powinno mieć wpisane niejako w swoim DNA dobrą współpracę z różnego rodzaju organizacjami pozarządowymi. Cieszę się, że eksperci z tych organizacji zasiadają w różnych komisjach eksperckich, i że mamy otwarty dialog na różne tematy, np. na kwestię walki ze smogiem, problemy z dostępem do informacji publicznej, prawa więźniów itp. Tę współpracę za każdym razem staramy się dobrze kształtować i dzięki temu czerpać wiedzę o problemach obywateli. Czasami my nie dowiadujemy się o tych problemach z nadsyłanych skarg, ale w wyniku kontaktów z organizacjami pozarządowymi. Przykładowo w obszarze równego traktowania stałym zjawiskiem jest tzw. *under-reporting*, czyli że ludzie boją się skarżyć na pewne rzeczy, ale dzięki organizacjom pozarządowym wiemy o ich problemach i dzięki temu wiemy też na co reagować i na co zwrócić uwagę. W najbliższym czasie zostanie wydany raport, który przygotowaliśmy razem z OBWE na temat zjawiska nieraportowania spraw dotyczących ksenofobii i rasizmu. Z tego raportu wynika, że 5% osób dotkniętych różnymi przestępstwami z nienawiści decyduje się na raportowanie.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą Trybunału Konstytucyjnego. Niestety ze spraw, które były rozpatrywane przez TK dostrzegliśmy zmiany składu Trybunału Konstytucyjnego w taki sposób, aby nie pojawiły się żadne zdania odrębne. To był jeden z powo-

dów wycofania niektórych wniosków z TK. Uważam, mówię to całą mocą, że w sprawach, które mają znaczenie ustrojowe, w których istnieje głęboki interes polityczny, nie można liczyć, moim zdaniem, na niezależność TK. To jest związane z orzekaniem osób, które nie są do tego, moim zdaniem, uprawnione…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Mówi to organ konstytucyjny.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:
Tak, mówię to…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):
Mówi o tym Komisja Europejska, Komisja Wenecka i szereg innych…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Pani poseł. Jesteśmy w Polsce, w państwie suwerennym. Zgroza, że takie treści padają z ust przedstawiciela władzy konstytucyjnej. To jest potwierdzenie tego, że pańskie wystąpienie było i jest manifestem politycznym. Pan nie reprezentuje obywateli, pan nie występuje w obronie praw obywateli, pan realizuje misję polityczną.

Poseł Michał Szczerba (PO):
Narusza pan powagę tej komisji…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Zamykam dyskusję. Pozostaje kwestia wyłonienia sprawozdawcy. Proponuję pana posła Grzegorza Wojciechowskiego. Pan poseł zgadza się.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z Informacją o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w 2017 r. oraz o działalności Rzecznik Prawa Obywatelskich. Po skandalicznych słowach, które tutaj padły z ust rzecznika postanowiłem zakończyć posiedzenie.

Zamykam posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.